

№ 232.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Rafała Arch.
Niedz. św. Jana Kant.
Pon. św. Ewarysta F.
Wt. św. Sabiny P. M.
Sr. św. Szymona Ap.
Czw. św. Narcezya B.
Piąt. św. Germana B.

Wschód słońca: godz. 6 m. 41
Zachód słońca: godz. 4 m. 47
Dług. dnia: godz. 9 m. 16

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 24 października 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZENIA: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrolog po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Żądajcie

KONIAK SZUSTOWA

wszędzie.

1913-22

Pierwszy Teatr

„ODEON”

Przejazd 2 róg Piotrkowskiej. — Począwszy od czwartku dnia 22 października r. b.

W 3 częściach: Przebieg całego dorocznego wielkiego uroczystego

ODPUSTU w Częstochowie na Jasnej Górze

z udziałem wszystkich Łódzkich Kompani

z udziałem wszystkich Łódzkich Kompani i ogólnym uczestnictwem około 200,000 pańników. Zdjęcia te wykonane zostały w Niedzielę 6-go, Poniedziałek 7-go i Wtorek 8-go września r. b. przez teatr „Odeon”, innym teatrze w Łodzi pokazywane nie będą.

„Cud św. Elżbiety”.

Pięknie wykonany, bardzo zajmujący obraz w kolorach.

Bezpłatne szczegółowe programy przy wejściu

2032-2

Kawior Astrachański codziennie świeży, ryby wędzone i marynaty.

K. Wolski

Konstantynowska № 8.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Kliencie, że **Handel Win**, towarów kolonialnych i delikatesów przy ul. Konstantynowskiej № 8, pod firmą **J. Wolski**, z dniem 1-ym października przeszedł na wyłączną moją własność i pod moim osobistym kierunkiem prowadzonym będzie. Handel zaopatrzony został w duży zapas win: Węgierskich, Francuskich, Reńskich, Hiszpańskich, Burgundzkich, Włoskich, Krymskich i Szampańskich różnych marek. Koniaki i Lkiery tak zagraniczne jak i krajowe. Wódki różnych firm warszawskich. Towary kolonialne i delikatesy w wyborowych gatunkach.

Polecając się łaskawym względem Sz. Klienteli,

pozostaję z głębokim szacunkiem **K. WOLSKI.**

2043

CENY NIZKIE

Masło smietankowe w wyborowym gatunku.

MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dzieciennego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 351

poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykonanie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

Masło

poleca skład

„EKONOMJA”

Widzewska № 129

(przy Główniej).

2030-3-1

HERBATA

„T-wa Piotra Botkina S-ów”

do nabycia we wszystkich poważniejszych sklepach kolonialnych.

Szczególniej uwadze poleca się herbatę mocno naciągającą oznaczoną №№: 25, 27 i 28.

Reprezentant: Edmund Bogdański

1768-15-1

Dzielnia 30 tel. 1126.

Nowa Kwaciarnia

dawniej „JULIANÓW”

Robi plany, zakłada nowe ogrody, przerabia stare.

Piotrkowska 83. L. Kołaczkowski. 1905-r

HELENÓW.
Restauracja W. Świdwińskiego.
W niedzielę dnia 25 października **KONCERT** popołudniowy z udziałem pierwszorzędnych artystów. Spiewy i tańce charakterystyczne. Początek o 4 po poł. Wejście 25 i 10 kop. Sala na bale i zebrania towarzyskie oddaje się za cenę kosztu oświetlenia i ogrzania 2050

Zakład przyrodolecznicy

(t. zw. terapii fizykalno-dyetezycznej)

dla przechodzących chorych
D-ra Józefa Łuczyńskiego
w Warszawie, Smolna 10, tel. 139-22.

Porady lekarskie od 10-12 rano i od 4-6 po poł.

Leczenie środkami naturalnymi artretyzmu, reumatyzmu, cierpień żołądkowo-kiszczkowych, nerwowych i t. p., specjalne urządzenie dla cierpiących na hemoroidy i migrenę.

Urządzenia zakładowe pozwalają na prowadzenie kuracji z jedynkową korzyścią zimą i latem.

W zakładzie udzielane są wskazówki praktyczne dotyczące zahartowania dzieci i młodzieży, jak również przeprowadza się całkowity kurs hartowania. Zakład wydaje także zwykłe, rzymskie i elektryczne.

Ceny zabiegów hydropatycznych i elektrycznych od 40-150 kop. 1972

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 24 października.

Konferencja mocarstw, na którą zgodzili się już podobno Włochy a w zasadzie i Niemcy z pewnymi jednak zastrzeżeniami obudziła w Turcji nader uzasadnione podejrzenie, że uchwały jej związane będą z nowymi dla państwa ottomańskiego stratami terytorjalnymi i dlatego woli dojeść do porozumienia z Bułgarią i Austro-Węgrami w drodze bezpośrednich układów dyplomatycznych, by tym sposobem uczynić konferencję zbyteczną.

Wojna z Bułgarią w dodatku byłaby wprost nonsensem, gdyż nawet w razie zwycięstwa żadna

ze stron nicby nie skorzystała. Ani Turcyja nie może nawet marzyć o wcieleniu z powrotem Bułgarii do swych posiadłości, ani Bułgaria o zdobyciu Macedonii. Na nic podobnego w żadnym wypadku nie pozwoliłyby mocarstwa.

Układy pomiędzy Turcyją a Bułgarią są już na ukończeniu.

Według informacji prywatnych z Konstantynopola, Turcyja proponuje uznanie Bułgarii za Królestwo i przekształcenie Rumelii Wschodniej w osobne Księstwo, złączone unią osobistą z Bułgarią. W takim razie król Ferdynand nosiłby tytuł króla Bułgarii i księcia Rumelii. Bułgaria odda kolej wschodnią w bezpośrednie władanie jej właścicielom i natychmiast rozpocznie pertraktacje o wykup tej kolei. O ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki, spodziewanem jest rychło zawarcie przymierza turecko-bułgarskiego.

Również i z Austro-Węgrami Turcyja rozpoczęła rokowania bezpośrednio, które podobno nie napotykają zbyt wielkich trudności.

Niemcy cieszą się z takiego obrotu rzeczy, albowiem wskutek ogłoszonego programu konferencji mocarstw Anglia straciła wiele z sympatyj, jakimi cieszyła się u młodoturków.

Baron Marschal, poseł niemiecki w Konstantynopolu, stara się przywrócić Niemcom to dawniejsze stanowisko nad Bosforem, jakie zupełnie utracili po przewrocie konstytucyjnym. Nie ulega wszelako wątpliwości, że Anglia potrafi odzyskać sympatyje Turcyi przez sfinansowanie jej pożyczki i znów wyprze Niemcy z nad Bosforu.

Co do konferencji mocarstw, gazeta francuska „Temps” na podstawie doniesień swego korespondenta berlińskiego utrzymuje, że Niemcy zawiadomiły Turcyję, iż jedynie w takim wypadku przyłączą się do konferencji mocarstw, jeżeli program jej ograniczy się tylko do Bułgarii, Bośni i Hercegowiny z pominięciem Krety. Naturalnie przedewszystkiem Turcyja winna przyjąć program konferencji i zgodzić się nań. Austro-Węgry i Niemcy nalegają przytem, aby na miejsce konferencji wybrano Konstantynopol.

O stanowisku Rosyi do projektowanej konferencji mocarstw w sprawach bliskiego Wschodu gazeta angielska „Times” tak pisze:

Rosya tak samo jak Anglia i Francya sposób postępowania Austro-Węgiei i Bułgarii uważa za nieusprawiedliwiony przez żadną z zasad międzynarodowego prawa. Rosya odrzuca również stanowczo bezsensowne twierdzenie, jakoby zasze wypadki podlegały jedynie rozpatrzeniu przez państwa, które naruszyły traktat europejski i państwo, któremu przyczyniły one największej strat.

Taki pogląd jest niedopuszczalny. Sprawa tej w swej istocie jest ogólnie europejską i może być rozpatrzoną tylko przez całą Europę.

Wszystkie atoli trzy mocarstwa, bez wzglę-

du na samowolny sposób postępowania Austro-Węgiei i Bułgarii, uznają fakt dokonany za niemożliwy w teraźniejszych warunkach do naprawienia.

Austro-Węgry warunkują swój udział w konferencji mocarstw wyłączeniem z jej programu kwestyi o naruszeniu postanowień traktatu berlińskiego. Podobna pretensya niemożliwą jest do uwzględnienia; przyjęcie jej postawiłoby mocarstwa uczestniczące w konferencji w głupim położeniu, Austro-Węgry pod naciskiem mocarstw muszą zrzec się tej pretensyi.

Co do innych przedmiotów, podległych obradom konferencji, rząd rosyjski zgadza się z rządami angielskim i francuskim. Przedewszystkiem potrzeba dać odszkodowanie Turcyi.

Nawet Austro-Węgry nie są temu przeciwe, chociaż oświadczą, że wycofawszy swoje wojska z sandzaku nowobazarskiego, dała już Turcyi odszkodowanie.

Anglia spodziewa się, że pogodzi interesy zreformowanej Turcyi z interesami drobnych państw bałkańskich. Pogląd ten podziela i rząd rosyjski, który nadto domaga się, aby państwa słowiańskie Serbia i Czarnogóra otrzymały rekompensaty. Zgadza się atoli z dwoma zachodnimi mocarstwami, że rekompensaty te nie mogą iść na rachunek Turcyi.

Rząd rosyjski przyznaje, że rewizya kwestyi cieśnin Dardanelskich leży w jej interesie i wcześniej czy później musi być rozwiązana przychylnie dla Rosyi, która jednak nie domaga się, aby kwestya ta była włączoną do programu konferencji mocarstw.

Wszystkie trzy mocarstwa, t. j. Francya, Anglia i Rosya będą uczestniczyły w konferencji w charakterze stron bezinteresownych. Rząd rosyjski pragnie rewizyi traktatu berlińskiego, ale nie domaga się odszkodowania kosztem Turcyi za poniesione przez Rosyę straty, które wyrównane być mogą w drodze swobodnych układów z Turcyją, co nastąpi w przyszłości.

Rosya przypuszcza, że możliwą jest taka rewizya, która zapewni jej wszystko, czego żąda bez obrażenia interesów Turcyi lub też któregośkolwiek z mocarstw.

Jeżeli taka rewizya jest możliwą, dodaje „Times” i jeżeli Turcyja zgodzi się na nią, Anglia nie będzie miała nic przeciw temu. Ale opracowanie takiego programu konferencji przedstawia oczywiście niemało trudności.

Nakoniec „Times” konkluduje, że inicjatywa Anglii w sprawie konferencji może dać doniosłe korzyści Rosyi, Francyi i Wielkiej Brytanii.

Francya niezmiernie życzliwie dla pokoju zachowuje się wobec wypadków na Wschodzie europejskim i jej tylko zawdzięczać należy zażegnanie wojny między Bułgarią a Turcyją. Wybuchła by już ona w zeszłą sobotę, gdyby nie Constans, poseł angielski w Konstantynopolu, który przez

wmieszanie się swoje zażegnał burzę i doprowadził do porozumienia pomiędzy Turcyją a Bułgarią.

S. J.

Osobliwe stworzenia.

Słynny do niedawna Zizi-Bambula (ten prawdziwy z ogrodu zoologicznego) mniemany syn goryla i murzynki przypominał różne osobliwe stworzenia, produkowane publicznie i zaopatrywane w fantastyczne rodowody.

Słynny Barnum puścił ich w świat sporo. Umiał je też zareklamować odpowiednio. Pierwsza z jego osobliwości, która w swoim czasie wiele hałasu w świecie zrobiła, była Syrena, co prawda, wystawiona publicznie już po śmierci. Była to poprostu ogromna ryba, której część przednia wykazywała niejaki podobieństwo do głowy i biustu kobiecego. Barnum umiał tego potwora produkować tak szumnie, z takim aparatem «naukowym», że wielu łatwowiernych zbalamucił. Potwór był sfabrykowany.

Autentyczny już był potworek, urodzony przed 40 laty w jednym z przytułków paryskich. Stworzenie to — bo dzieckiem nazwać je trudno — żyło tylko kilka minut. Podobne było zupełnie do żaby. Usta i oczy miało wysoko w czaszce osadzone, palce rąk i nóg miało połączone błonkami. Ludzkiego nic w sobie nie miało. Przyczyną tego osobliwego zniekształcenia dociec nie było można. Rodzice byli ludźmi zupełnie normalnymi, matka przed jego urodzeniem nie uległa żadnej chorobie ani wypadkowi.

Toż samo muzeum paryskie, w którym mieszczą się szczątki «człowieka-żaby», posiada też zwłoki «człowieka-słoń», który za życia produkował się po budach jarmarcznych. «Człowiek-słoń» w górnej połowie ciała zbudowany był normalnie, miał jednak nogi niezwykle grube, niekształtne i pokryte szorstką skórą, podobną do słoniowej. Pokazując go, impresaryo ostrzegał publiczność: «proszę go nie drażnić». Ostrzeżenie to było bytyczne, biedny człowiek stał się nie mógł się bowiem wcale ruszać o własnej sile.

Istniała też «kobieta-tygrysyca» której dzieje przypominają dzieje Zizi-bambuli. «Tygrysyca» ta była osobką wcale przystojną. Na twarzy miała skórę normalną, na reszcie ciała jednak pokrytą białymi i brunatnymi pręgami, w rodzaju tygrysi. O swoim pochodzeniu mówiła tajemniczo, dawała jednak do zrozumienia, że jej matką była biała kobieta, ojcem zaś... tygrys bengalski. Wkrótce jednak w pobliskim panoptikum pojawiła się jedyna prawdziwa kobieta tygrysyca, porośnięta włosami tygrysim. Obie artystki robiły sobie zawziętą konkurencję i jedna oskarżała drugą o oszustwo.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Pani „gazownia Łódzka” i jej macocha. — Dwoch konkurentów. — Pan Arnold stał się znacznie czulszym kochankiem. — Swaci. — Finale. — Kabarety. — Lustracje gości. — Aby kapitalik..

Pani „gazowni Łódzkiej” naprzykrzył się dotychczasowy jej małżonek p. Arnold i S-ka... postanowiła więc pójść do rozwodu, który po długich zabiegach otrzymała za rok...

Jak w takich wypadkach dzieje się, dobrze wychowana córka przyrzekła wrócić do domu, aby pod opieką rodzicielską łatwiej znieść ten „rodzinny skandal”.

Rozpacz rodziców była wielka... Ojcowie miasta rwali sobie włosy z głowy, zastanawiając się nad tem co robić z tą kobietą, mocno już zdezelowaną, a nie mającą posagu... choć nie bez wartości... Wiemy bowiem, że w wieku równouprawnienia kobiet wiele jest niewiast, które nietylko na siebie i na dzieci zapracują, ale w dodatku i męża utrzymują, jedna bębnieniem na fortepianie, druga lekcyjami z dziedziny przyrody, trzecia leczeniem, a czwarta nawet wyrwaniem zębów... Pani „gazownia” nie należała do tej kategorii kobiet... nie zajmowała się nawet adwokaturą, ani odczytami o wolnej miłości, ona pracowała w innym zupełnie kierunku. Puszczała w świat gazy...

Gazy te, jakkolwiek nie były zbyt pachnące, posiadały jednak taką moc, że wydawały światło,

przy którym księżyc wydawał się słońcem. Ludzie skarżyli się na te gazy, ale płacili za nie.

Nie należała jednak pani „gazownia” do grona lekkich kobiet, chociaż napełniona była gazami, nie wlatowała w powietrze, jak balon bar. Zeppelina, bo bała się upadku i uważała, że takie górnotłone wzloty nie dla kobiet ze sfery uczciwych łodzianek, które bogobojnie, wypasione, stapały po ciężkim padole interesów łódzkich i oczekiwaly na otyłych z wypchanymi kieszeniami mężów.

Nie była „gazownia” dość praktyczna w młodości, aż w kraju mało znalazło się ludzi, którzyby „lecieli” na gaz, więc też czekała przyjeźdźcą z wypchanymi wata kieszeniami młodzieńca zagranicznego, który ją poślubił...

Odtąd gazy zaczęły pracować. Dnia i nocy pani „gazownia” nie miała spokoju — pan małżonek ciągle parł na nią, żeby coraz więcej tych gazów było, parł, chociaż ona zaklinała się, że jak ojców miasta kocha — już więcej nie może!

Nie pomagały zaklęcia, małżonek był niewzruszony, więc też wynikł ten skandal rodzinny.

Szczęściem, że „gazownia” w miejsce matki miała macochę Łódź — ona jedna nie straciła głowy.

— Czego wy tak głowami kręcicie — rzekła macocha do ojców miasta — to wszystko trzeba naprawić. P. Arnold nie jest złym człowiekiem, on wejdzie w nasze położenie i da się nakłonić do naprawienia tego stosunku.

Pan Arnold przybył.

Rozpoczęła się pertraktacja.

— Chcę zgody — mówił — ale przecież pasierbica pani zdemontowana strasznie, muszą jej sprawić nowe garnitury, a to wydatek nie lada. Zobowiązuję się chyba ojcowie do zwrotu tych kosztów.

— Człowieku, co ty mówisz... a skąd my weźmiemy pieniądze na to.

— Ratuj Arnoldzie.

— Rachunek przedstawia się tak: nowe aparaty do czelusci kosztować będą tysięcy pięćset, za wyfutrowanie drugie tyle, wstawienie nowych rur trzykroć sto tysięcy, reperacja palników, naprawa gazometrów razem półtora miliona... Decydujcie się prędko, bo za parę miesięcy będzie zapóźno...

Pogladził pod brodę starą kokotkę, ona uśmiechnęła się zalotnie i rzekła:

— No, no, Arnoldku, jakos to będzie, spis swoje pretensye to się zrobi...

— Tylko bez łaski, bez tego tonu protekcyjnego... Ja tam na ten interes nie leczę...

Włożył ręce do kieszeni, zabrzęczał złotem i wyszedł, dodając:

— Polecę memu adwokatowi p. Zalszapinowi, żeby mi akt odpowiedni sporządził.

— Czegóż beczysz?... pyta ojciec miasta „gazowni”...

— U... u... u... oj ja nieszczęśliwa, nieszczęśliwa, nieszczęśliwa... I poczyna rwać włosy z głowy... a o piec głową walić...

— Zwaryowałaś... Nie wyrwij włosów ze Iba, nie rozbijaj głowy, bo znów w akcie przybędą nowe rachunki za reperacyje!

Wreszcie zdecydowała się „tygryśca“ skóra porośnięta zdemaskować „tygryśca“ tylko przegwaną. Pojawiła się w budzie swej rywalki, rzuciła się na nią i zaczęła jej obrabiać obnażone ramiona mokrą szcztoką. Zanim rywalka się spozstrzegła, o co chodzi, już jej ramiona były białe zupełnie. Awantura ta miała jeszcze epilog w sądzie, który pozbawił ostatecznie tygrysa bengalskiego praw ojcostwa.

Obecnie objężdża wszystkie pięć części świata „człowiek pies“ który też niekiedy jako „człowiek-lew“ występuje. Jest to młody rosyjanin z Syberji, cały gęstym włosem porośnięty. Gdyby nie chodził na dwóch nogach i nie mówił kilkoma językami, niktby go nie wziął za człowieka. Owłosienie jego jest autentyczne i uczeni z zacięciem badali tę dziwną igraszkę natury.

Podróżuje też obecnie po świecie „człowiek z baranią głową“, czego nie należy brać w przenośni. Człowiek ten ma głowę nienormalnie ukształtowaną, szczyki bardzo naprzód wysunięte, płaski nos nad grubymi wargami, a pod nizinikiem czołem stercząc mu wielkie, niesłychanie bezmyślne oczy szaro-zielone. Biedak ten nie był tak potwornie brzydki z urodzenia — pewien impresaryo „wydoskonalił“ mu tylko przez stosowne bandażowanie nieforemności czaszki.

Nauka różnie się wypowiada co do pochodzenia tych osobliwych formacji; jedno jest tylko ustalone, iż żadna z nich nie ma fantastycznego rodowodu ludzko-zwierzęcego. Dlatego też sława wszelkiego Zizi-Bambuli, obecnego czy przyszłego, nigdy trwała być nie może...

Interwencja angielska.

Napężone stosunki bułgarsko-tureckie zaczęły się już układać w sposób pożądany dla stron obu, gdy nagle zamącił je znów wypadek nieoczekiwany. Oto onegdaj na radzie ministrów tureckich pojawił się ambasador angielski. Naradę przerwano i ze zdziwieniem wysłuchano oświadczenia przedstawiciela Anglii, iż rząd angielski nie pozwoli, aby Turcja bezpośrednio układała się z Bułgarią bez wiedzy i zezwolenia mocarstw.

Dziwny, doprawdy, jest ten krok ze strony Anglii. Przed stu laty widownią podobnego oświadczenia była Warszawa. I wówczas też „minister-rezydent“ złożył wobec króla i ministrów oświadczenie, że Polska niema prawa bezpośredniego rokowania z ościennymi państwami. Dalszy ciąg tego oświadczenia znany jest z historii. Czyby obecnie Turcję miał oczekiwać podobny „ciąg dalszy“ ze strony Anglii?..

Inną — niemniej sensacyjną — wiadomość przyniosły wczorajsze dzienniki zagraniczne. Podobno w rządzie angielskim osiągnięto przekonanie, że koniecznym jest utworzenie państwa wielko-serb-

skiego i że jedynie w ten sposób zapewnić można dalsze istnienie Turcji.

Czyżby istotnie w kołach angielskich sądzono, że „rozbiór“ Turcji wisi na włosku i lada moment spaść może na państwo otomańskie? Zdaje się jednak, że Anglii nie o to idzie. Od pewnego czasu godzi ona rozmaitego gatunku pociskami w Austryę. Jest w tem cel dalszy, obmyślany zgodnie z planami, ułożonymi przez króla Edwarda w ostatnich czasach. Osłabiając Austryę, Anglia chce podciąć siły niemieckie. Ze zabiegi te mogą wywołać zamęt ogólnie europejski — to już polityków angielskich najmniej obchodzi.

Bądź co bądź, chwilowo spokojniejsze zabarwienie stosunków na Bałkanach zamażone więc zostało wypadkiem nieoczekiwanym. Interwencja Anglii, podjęta przez to państwo na własną rękę w sposób wprost brutalny i dawno już w dyplomatycznych stosunkach nie praktykowany, wytwarza zupełnie nową i wielce zapalną sytuację.

W Turcji interwencja angielska wywołała oburzenie. Organ komitetu młodotureckiego „Suzraj Umet“ wywodzi, że każdy naród powinien swoje sprawy sam uprządkować, nie licząc na obcą pomoc. Kwestya bułgarska powinna być bezpośrednio z Bułgarią uprządkowana. Zaufanie do przyjaciół wywołało niefortunny projekt konferencji, która przyjęła sprawę kretańską, bułgarską i bosniacką, jako „fakty dokonane“, na czem Turcja największą musi ponieść szkodę.

„Allahu, broń nas od przyjaciół — mówią sobie dziś politycy tureccy — bo z nieprzyjaciółmi sami damy sobie radę“.

Na krawędzi Czarnogórze.

Ciekawe szczegóły z życia w odległym forcie austryackim na granicy Czarnogórze podaje małżonka wyższego oficera austryackiego, rodem krakowianka, w liście pisanym do rodziny, mieszkającej w Krakowie.

Ledwośmy — pisze — uporządkowali się nieco w tej małej miejscinie, gdy nadszedł rozkaz wyruszenia do fortu Celebiec na granicy Czarnogórze i Turcji (sandzaku nowobazarskiego), położonego na wysokości 1,100 metrów.

Jest tam mała twierdza, koszary, dwie kompanie wojska i żandarmi: zresztą ani żywego ducha. Żony i rodziny oficerów oraz podoficerów wyjechały do domu, bojąc się trudów i wojny. Ja nie myślę uciekać. Rzeczy zostają tu, bierze się tylko konieczne bo niema dróg; pochód i transport odbywa się na koniach po ścieżkach górskich. Pozwolono mi wziąć służącą, inaczej nie dałabym sobie rady. Ludzie i ona na koniu. Jesteśmy jedyne dwie kobiety w całej wyprawie. Jedziemy najpierw przez góry 34 km. do mia-

steczka Gorazdy, tam nocleg, potem 44 km. do drugiego miasteczka Foczy i znów nocleg. Zładują na koniach z konwojem 10 żołnierzy 24 km.

Wony z Serbią nie przypuszczamy, ale mogą być utarczki z bandami, co stanowi w rzecz zwyczajną. Ale w forecie bezpieczniejsz, niż na dole. Potem cisza, samotność, wspaniałe krajobrazy! Dostałam dla siebie 7 koni, ale rzeczy wolno mi wziąć tylko 100 kg. Najbliższa wieś od fortu oddalona jest o godzinę drogi, miasta ani widać, a pocztę przywożą 3 razy na tydzień. Wokoło lasy, czarne skały i widok na Sandzak i Czarnogórze.

Wczoraj był u nas jeden bardzo bogaty turek na kolacyi. Najpierw pił lemonadę i czarną kawę, potem się modlił bosu, potem jadł to co my, ale palcami z półmiska, nawet purée kartoflane i ryby, kompot palcami wybierał, popijał wodę z sokiem malinowym. Rozmawialiśmy po chorwacku. Poglądy, obyczaje tureckie są wprost idealne.

Turka obcego, biedaka, można zostawić w mieszkaniu, niczego nie ruszy; „Boga mi, to twoje, drogi bracie“, ale serb kradnie jak cygan, obedrze i zabije...

Listowne porozumienie zład z wami w Krakowie wymagać będzie 10 dni. Paczki idą koleją do Serajewa, zamtąd do Gorazdy, a dalej już wozem do Foczy i konno.

Ilu jest bułgarów. ?

W wychodzącym w Sofii „Dniwniku“ zajmuje się znany pisarz bułgarski Byr Adam zliczeniem wszystkich bułgarów na świecie. W sumiennie opracowanym artykule dochodzi on do wniosku, iż do narodu bułgarskiego należy około sześciu milionów osób, z czego prawie połowa żyje poza granicami królestwa. W samej Bułgarii mieszka ich bowiem zaledwie 3,183,000.

W Macedonii zaś 1,131,000.

W Rumunii i Turcji europejskiej przeszło 660,000.

W Państwie rosyjskiem 220,000.

W Serbii 85,000.

W Austro-Węgrzech 34,000.

Statystyka ta jest naturalnie oparta głównie na badaniach językoznawczych, co sprawiło, iż poszczególne daty nie mogą być zupełnie dokładne, gdyż na pograniczu serbsko bułgarskiem mówi ludność dialektem tak mieszanym iż trudno jest oznaczyć z całą pewnością przynależność narodową tamtejszego serba, czy bułgara.

W teatrze tureckim.

Na ul. m. Brusy, przy wejściu do dużego ogrodu rozlepiono ogromne afisze, opiewające,

— Ja nie chcę Arnolda...
— Więc chcesz skandalu... Co ty wyrabiasz, kobieto!

— Wstyd mi robicie tylko... wstyd prawdziwy. W Prusach wywłaszczenie, zamachy na język i... na swobodę ludów, a wy mnie ciągle tym pruskim częstujecie!

— Któż cię weźmie. Pieniądzy nie mamy, a te wszystkie twoje maszyny już ledwie się trzymają...

— To nieprawda. Bardzo starannie obchodzę się z niemi i oszczędzam, zawezwijcie specjalistę niech orzecze, czym już nie do użytku. Czym taka jak to owocowe drzewo, które trzeba wyciąć...

I znów ją buczy i skarży się, że prasa wymyśla, jej aż wstyd ludziom w oczy spojrzeć.

Rozczuliło to trochę ojców miasta, poczuli się kręcić około tego interesu... Sami nie mogli, więc wezwali do pomocy cały komitet i ten dopiero zarządził ziemu.

Wynalazł na miejsce p. Arnolda krajowego młodzieńca, ale to był młodzieniec ubogi, miał jak ongi p. Arnold płótno w kieszeni, a na imię temu młodzieńcowi dano Konsorcjum miejscowe. Młody narzeczony miał odtąd zająć się interesem gazowym.

Śmiał się początkowo p. Arnold i mówił do swego adwokata:

— Kiedy tak zomną postępują, wstaw pan im do kontraktu jeszcze jeden artykuł na moją korzyść, gdyż młodzieniec niema pieniędzy nawet na zapowiedzi, a co dopiero na uporządkowanie interesu...

Ale młodzieniec nie był głupi, otworzył zapiski i otrzymał od wierzycieli spory kapitał.

— Żeń się, bracie, — mówili — wyłataz jako tako, wyreperujesz i będziesz miał dobrą jeszcze maszynę.

Kiedy przejrzał p. Arnold cyfry pochodzące z zapisów na udziały, zbladł jak chusta, zaklął «Donnerwetter!» i zwrócił się do macocha już nie z wymówką, ale z wielką uprzejmością:

— Pani dobrodziejko! Porękawicze, pani wzrosnie.. Traktuję rzecz seryo i jeszcze coś na rzecz tych krzykaczy-konsumentów ustąpię... Pokaż mi pani nowy kontrakt... Małe, małe ustępstwa, zrobię większe... Dam porękawicze, pani dobrodziejko: kolczyki z dyamentami, szpilkę do kapelusza z prawdziwymi brylantami «Bera», halkę z kanasu i... (tu szepnął do ucha) z surowego jedwabiu, obszyte koroneczkami... pożyczszki ażur! — rozumie pani?..

— Pfi... pożyczszki... surowy jedwab, — wołałabym kapelusz z piórem i parasolką.

— Zrobiono. Warunczki będą jeszcze lepsze. Nie można dopuszczać hołyszów do żłobu.. rozumie pani. Wreszcie już sobie naszykowałem nowe kieszenie do niderlandów, sięgają aż po kolana...

— Przy poparciu pani i moich stosunekczkach wróci się do mnie pasierbica. Będziemy żyli dalej w zgodzie przez lat 35, a potem, potem zwrócę ją wam, abyscie z niej użytkowali w całej pełni... Ręczę, że będzie zdolna za najmniejszym pociśnięciem tyle wypuszczać gazu, ile sami zechcecie.

— Za trzydzieści pięć lat, — rzekło Konsorcjum — to już i dla ciebie moja macocha — gaz będzie środkiem przestarzałym.

Wpadł do nas ogrodnik p. Salwa i woła:

— Proszę o wysłanie jednego z panów reporterów, aby obejrzał wspaniały bukiet, który obstałowało Konsorcjum dla swojej narzeczonej.

W pół godziny przybył pan Gundelach i mówi uprzejmie:

— Możebyscie państwo zechcieli wydelegować jednego z panów reporterów, zrobiłem na zamówienie p. Arnolda bukiet dla jego narzeczonej...

Potem widzieliśmy jak do magistratu jechał w karetce p. Arnold ze swoim swatem p. Zalszupinem, adwokatem przysięgłym..., a zanim przezorne Konsorcjum z doktorem Rządem.

Obydwa narzeczeni z bukietami w ręku.

Pani «Gazownia» promieniała... Nigdy się o nią jeszcze tak nie dobijano.

— Kto to? pyta się p. Zalszupina p. Arnold wskazując na towarzyszącego konsorcium.

— Doktor Rząd, brzmi odpowiedź.

— Czy to akuszer — dodaje uszczypliwie pytający... Jeżeli tak, to jeszcze zawczasie...

— Nie, poseł do Dumy, odpowiada p. Zalszupin.

P. Arnold przygryził wargi.

Koniec bajeczki niezadługo nastąpi więc go pisać nie będą... Konsorcjum musi zniżyć warunki, potem jeszcze raz zniży p. Arnold i pojedzie

że komitet „Zjednoczenia i Postępu” wystawia w teatrze dramat w 6-iu aktach p. t. „Bes, czyli przysięga na wierność”, z udziałem około 100 osób. Dramat ten napisany został przez najpopularniejszego z pisarzy tureckich, Szinoma-Sami. To też nie dziw, że przed kasą stoi ogromny tłum ludzi, z najprzeróżniejszych warstw publiczności złożony. Kobiet tureckich niema wcale.

Było nas czterech, więc wzięliśmy łożę. W towarzystwie woźnego teatralnego ze znaczkiem partyi młodotureckiej na lewym ramieniu, weszliśmy do klatki, nazwanej łożą, gdzie ledwie zdolaliśmy się pomieścić. Łoże jedna od drugiej oddzielone są drewnianymi ściankami, aby nie zaglądali do nich sąsiedzi.

Teatr wewnątrz jest dość dużych rozmiarów. Publiczność (europejczycy) nie zdejmuje kapeluszy. Turcy nigdy nie rozstają się ze swoimi fezami. Parter teatru składa się z 10—12 rzędów krzeseł, których cena jest jednakowa i publiczność rozsiada się, jak się jej podoba. Łoże są na dwóch piętrach, nad niemi galeria. Orkiestra złożona z czterech Turków, nie ma specjalnie wyznaczonego miejsca; rozsiada się ona zwykle przed pierwszym rzędem krzeseł na parterze.

O godz. 8 i pół wieczorem, t. j. na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia, orkiestra ułokowała się na scenie i popłynęły stamtąd ciche dźwięki pieśni tureckiej przy akompaniamencie kwartetu.

Słów nie sposób było zrozumieć. Pomiędzy rzędami krzeseł biegali chłopcy z owocami, słodyczami i napojami, nawołując głośno publiczność do kupna.

Lecz oto rozlega się dzwonek, orkiestra schodzi ze sceny, żegnana krótkim oklaskiem, przenosi się przed pierwszy rząd krzeseł i zaczyna grać weselszy motyw. Kurtyna idzie do góry i na scenę wychodzą jedna po drugiej, 3 śpiewaczki i tancerki jednocześnie.

Opowiadają treść sztuki, przyczem dopełniają recitativa tańcami. Te ostatnie są bardzo plastyczne, chociaż niezbyt skromne. Często tanciec odzwierciedla szaloną, wrzącą namiętność. Postać tancerki to zdawała się zamierać, to znów, pod wpływem namiętnych, gorących pocałunków ukochanego człowieka, drgała gorączkowo całym ciałem, to znów stała nieruchoma w rozkosznym upojeniu...

Przez sekundę, po opuszczeniu zasłony, panowała grobowa cisza, wszystkich oczy były zwrócone na scenę, wszyscy czekali nowego powtórzenia tańców. Lecz oto odrazu, jakby się ocknąwszy, jakby otrząsnąwszy się ze wzrusze-

nia, wywołanego tańcami, publiczność zawołała „aferin”, t. j. „brawo”.

W jednej chwili wyrosli chłopcy z napojami i słodyczami i krzyki: „aferin”, oklaski zmieszali się w jeden ogólny chaos dźwięków łącznie z okrzykami: „Souk-sul” (woda zimna), „gazes”, „kachwel”.

Po 2-eh minutach zaczęła na parterze cichnąć ta burza zachwytów i okrzyków.

Pomiędzy krzesłami w tym samym kostymie, w którym była na scenie, ukazała się z talerzykiem w ręku jedna z tancerek. Dawali wszyscy bez wyjątku, ile kto mógł.

Okazuje się, że trupa nie pobiera żadnej gaży. Wynajmuje teatr za pewną opłatą, dochód zaś z przedstawień i wpływy „beneficyantek”, zbierane codziennie (po kolei przez wszystkie kobiety, biorące udział w przedstawieniu), dzielone są na równe części, pomiędzy ubogich artystów; zamożniejsi grają zadarmo, „z miłości dla sztuki”.

Milknie gwar, usuwają się przekupnie, i po podniesieniu kurtyny scena przenosi nas do dalekiej Albanii, do górzystej wioski Pargonat.

Pod drzewem siedzi bohaterka sztuki, Marusza, córka pasterza pargonackiego, Zebira, Młode dziewczę czeka na swego ukochanego. Kocha ona gorąco i namiętnie swego przybranego brata Redzëba. Ojciec Redzëba, umierając, zostawił swojego jedynego syna pasterzowi Zebirowi. Z początku miłość pomiędzy przybranim bratem i siostrą była istotnie braterska, lecz przeszły lata dzieciinne, teraz Marusza i Redzëb są dorośli i kochają się już, nie brat i siostra.

— Jakże mogę kochać Redzëba, brata mojego? Jakże mogę powiedzieć ojcu i matce, że kocham go nie jak brata!

Nieszczęsny Redzëb także się męczy; nie wie, jak powiedzieć Maruszy o swej miłości.

— Wczoraj była moją siostrą... Jakże ja dziś lub jutro powiem jej: moja ukochana pragnę cię posłubić?...

Z pomocą przychodzi ojciec jej, Zebir, człowiek bardzo surowych zasad, nabożny, uczciwy i pracowity pasterz.

Domysła się, że dzieci się kochają i stara się doprowadzić do tego, aby wyznały sobie miłość. Jednakże widząc zakłopotane twarze to jednej, to drugiej strony, słysząc ich wymijające odpowiedzi, zostawia ich samych.

Pomiędzy młodymi przychodzi do krótkiego, lecz gorącego wyznania. Na to tylko czekał ojciec, ukryty za drzewem. Teraz Zebir przyznaje się, że o tem małżeństwie marzył oddawna.

Na scenie odbywają się zaręczyny Maruszy i Redzëba. Ojciec mówi:

— Ludzie bogaci zamieniają pierścionki, a wy, moje dzieci, zerwijcie sobie po kwiatku i przynieście mi te kwiatki. Zamienię je—i zostaniecie narzeczonemi.

Ale los strasznie się obszedł z biedną Maruszą. Spodobała się ona synowi zamożnego właściciela wsi Bordz, nieponiowi Selfo.

Ojciec Selfo, jeszcze przed dwudziestu laty, poszedł jako ochotnik na wojnę i dotychczas nie wraca. Małego jego syna, Selfa, wychował u siebie szlachcic Demir-bej, i teraz Selfo, nie robiąc nic zgoła, włóczy się po górach i lasach ze swoimi kamratami.

Selfo zupełnie nie pamięta swojego ojca, Fetacha-agi. Zapomnieli o nim i krewni. Otóż synowi Fetacha-agi, próżniakowi Selfo, spodobała się Marusza. Nadskakuje jej, daje klejnoty. Lecz Marusza kocha całą siłą swej pierwszej miłości Redzëba, jest z nim zaręczona, i droższym jej kwiatek narzeczonego od brylantów Selfa.

Tymczasem od Selfa idą swaty do matki Maruszy, Wachidy.

Kobieta to bogobojna, uczciwa, trochę zabobonna, po części ambitna, pragnąca dla swej córki, jak wszystkie matki, jak najlepszej partyi.

W tym wypadku Selfo, jako człowiek bogaty, jako spokrewniony z najzamożniejszą we wsi rodziną Wordzów, był, niewątpliwie, upragnioną partyją dla Maruszy z jej punktu widzenia. O miłości pomiędzy Maruszą a Redzëbem nawet słuchać nie chciał!

Zebir z trudnością zdołał skłonić swą starą żonę, aby zgodziła się na małżeństwo kochającej się pary.

Od tej chwili zaczynają się walić nieszczęścia na głowę biednego Zebira i jego rodziny. Chmury gromadzą się nad nim, i zupełnie zaciemniają pogodny horyzont cichego życia pasterskiego.

Jak się okazuje, Selfo zwierzył się swemu gospodarzowi Demir-bejowi ze swej miłości dla Maruszy, a ten przyrzekł mu pomoc ze swej strony, przyczem dodał: „No, on (Zebir) maie nie odmówi!”

Następuje gwałtowna scena pomiędzy Zebirem a Demir-bejem. Zebir odmawia stanowczo ręki swej córki Selfo.

Demir-bej rozwścieczony każe zamknąć w więzieniu Zebira, ale ten, stawia opór, i ginie, pchnięty sztyletem w pierś przez jednego ze sług Demir-beja.

do Petersburga, aby przyspieszyć zatwierdzenie. Wtedy dr. Rząd, jako obrońca interesów miasta naszego, wystąpi w Dumie z żądaniem przyznania eksploatacyi „gazowni” Konsorcyum miejscowemu...

Chyba tą drogą dojdzie do skutku to małżeństwo.

W każdym razie konsorcyum zrobiło już wiele, bo zmusiło konkurenta trochę oględniej traktować zarząd miasta i interesy łodzian. Najmniejsza niżka cez gazu to olbrzymie sumy, które już wynknęły się z rąk butnego, dotychczasowego arendarza gazowni łódzkiej.

Gdyby ta walka konkurencyjna odbyła się o wiele wcześniej niezawodnie dałaby możność dłuższych przetargów.

Ale i te są już wielkiem zwycięstwem.

*

Nie tylko jednak w tej postaci wkracza do nas konkurencja zagraniczna.

W Warszawie, a co zatem idzie niezadługo i w Łodzi stały się modne kabarety...

To co Paryż, Medyolan i inne miasta wychowały sobie na przedmieściach, u nas rozpiera się w środku miasta... Tam porywa to mniej wybredną publiczność u nas i mniej wybredną i „młodzież tombakową” i „głowy do pozłoty...” Wszystko...

Ze w szynku od dawien dawna kwitła rozpustna piosenka, to rzecz wiadoma. Różnica jednak dawnych karczem różniła się tem od dzisiejszych, że tam karczma przyciągała wędrownych i przygodnych śpiewaków... a dziś wędrowni śpiewacy i komedyanci minorum gentium mają kaptować karczmi publiczność...

Hop! sal hop! sa... wywołuje podkasana muza, wypiewuje piosenki „o rydzu”, „o druciarzu” i t. p.

Co komu przyjdzie z tego? jaki pożytek wyniesie widz.

Mówią, że się tem bawią.

Opiszę tę zabawę.

— Julek, co robisz z wieczorem?

— Siedzę w domu, mam trochę roboty.

— Robota nie zając—nie ucieknie.—Pójdźmy do kabaretu.

— Pierwszy daleko, a pieniędzy nie mam.

— Posiedziemy przy piwku... Wiesz ta Niunia... Jak ona śpiewa, a ten Bak jak deklamuje...

— I... nie mam humoru.

— Tem więcej—rozerwiesz się... Posiedziemy ze dwie godziny i wyjdziemy...

— Kelner, wódki! Sledzia na przekąskę. Dwie kanapki z szynką; dwa kufelki piwka...

Wchodzi nowy gość, rozgląda się dokoła, miejsca niema. Spozstrzega stolik, a przy nim dwóch znajomych.

— Jak się masz Julek, witaj Stachu... dawno was nie widziałem. No, napijemy się. Kelner, trzy wódki! Coś na przekąskę. Kelner lustruje gościa. Porządne palto, szpilka złota w krawacie... Ocenil go należyście. Na przekąskę kawioru ćwiarteczkę.

— Dobrze — brzmi odpowiedź. — Wódkę jaką pan rozkaże? Starkę, czy śliwovicę... a może koniaczek...

— Daj starki...

— I pół butelki porteru. Dobrze idzie. Porter, piwko, kolacyjka... Godzina pierwsza, druga, trzecia w nocy... Kawka z likierami. Rachunek. Trzydzieści trzy rubelki. Podzielmy to przez trzy. Po jedenastcie i po rubelku dla kelnera. Dobranoc.

— Do choroby, miałem być jutro rano w biurze...—klnie Stach.—Pilne listy, głowa boli...

Julek podniósł kołnierz od letniego palta,

choć już dobrze zimno na dworze.

— Psia krew z temi kabaretami—przeklina. Miałem dziewczynie kupić trzewiki, a chłopcu tornister, a tu dyabli wzięli 12 rubli. Nie ma mowy o nowych trzewikach, trzeba będzie załatać stare; tornister wezmę na kredyt.

Szynkarz zgarnia pieniądze, które wyniósł tu młody szpiczak i podtatusiały papa... Śmieje się z naiwności ludzkiej...

— Pięć lat popracuję, a potem rzucę ten szynk obrzydły i zostanę porządnym obywatelem. Tymczasem żona szynkarza siedzi w swoim pokoju i płacze.

— Mój mąż — mówi do sąsiadki — był kupcem, utrzymywał porządną handel, a obecnie zachciało mu się kabaretu.

Pani wie, mamy córki... Córka kupca, a córka kabareciarza... Ładna przyszłość...

Kabareciarzowi spieszy się, aby jaknajrychlej zrobił majątek.

— Niech się tam rujnuje — mówi on — kantorzysta, czy oficyalista, ojciec rodziny, czy sztabak. Ja pracuję dla siebie i pracuję uczciwie. Ludzie utrzymują, że kabaret niszczy organizm społeczny... Co mi do tego... I doktorzy żyć muszą... Moralność...? Ciekawym, co by szynkarz utargował od moralistów!

Niech żyje kabaret!

Gdyby kiedyś przyszedł samorząd miejski, a ja miałbym tam głos w tym samorządzie, zaręczam, żeby nie było w mieście ani kabaretu, ani szulerni, a restauracje o godzinie 2 w nocy musiano by zamykać.

Natura jest wielką mistrzynią: Noc wyzna-czyła dla wypoczynku... Tymczasem w dużych miastach skradli ją dla siebie szynkarze.

X. X.

Ale na tem nie kończą się sprawy Selfa i jego towarzyszy.

Ta zgraja nieponiów wysledziła Maruszę, kiedy była sama w górach, rzuca się na nią i wykrada.

Tutaj przed oczyma widzów rozgrywa się sceny wstrętnych umizgów Selfa do Maruszy. Marusza woła:

— Wolę śmierć raczej, niż być twoją! Jestem narzeczoną innego i nawet w grobie będę wierną mojemu narzeczonemu!

Wachida, błądząc po górach w poszukiwaniu swej córki, spotyka mężczyznę w starszym wieku. Nie poznaje go. Tymczasem jest to jej brat rodzony, Fetach-aga, ten sam, który nie dawał o sobie wieści od lat dwudziestu. Fetach-aga od razu poznaje swą siostrę, ale się nie zdradza. Ostrożnie, nie ściągając na siebie jej podejrzeń, rozpytuje ją o wioskę, o rodzinę, udając, że jest obcym zgola człowiekiem.

Wachida, w przystępie żalu i smutku, opowiada Fetachowi-Adze o wykradzeniu ukochanej córki, o zamordowaniu jej drogiego męża. Fetach-aga przysięga jej, że odszuka Maruszę.

Odnajduje on Selfa, zabija go, a potem, zranwszy się śmiertelnie, wyznaje otaczającym go Wachidę, Redźebowi i Maruszy, że Selfo to jego syn, że pomścił obrazę siostry swej Wachidy i siostrzenicy swej Maruszy.

Scena to wstrząsająca. I podziw ogarnia słuchacza, nad tem, jak wielkie jest u Turków poczucie obowiązku, poczucie tego, że jeżeli ktoś przysięgł, to nie powinien się cofać przed żadnymi ofiarami dla dotrzymania przysięgi.

Mówią, że sztuka ta została napisana w roku 1878 po cofnięciu konstytucji. Marusza—to konstytucja, wolna córka gór. Zadaniem i celem jej życia—praca i troska o rodziców. Selfo, wykradający Maruszę—to rząd turecki, który odebrał konstytucję narodowi tureckiemu. Fetach-aga, idealny w sztuce człowiek, to monarcha, który dla dobra swojego narodu powinien poświęcić swoje osobiste szczęście. Demir-bej,—przedstawiciel, pędzącej w próżniactwie życie, klasy baszów—lubi rozkazywać, nie znosi oporu, człowiek ambitny, zarozumiały, otoczony pochlebami.

Gdyby nie masa trupów w końcu sztuki i jej pewna przewlekłość, sztuka pozostawiałaby ogromne wrażenie, które zresztą i tak jest silne, dzięki pełnej tragizmu grze artystów tureckich.

Jubileusz szewców.

Dzisiaj Zgromadzenie majstrów szewckich w Łodzi obchodzi 80-letnią rocznicę swego istnienia.

Uroczystość ta o godzinie 8 ej rano do lokalu starszego majstra sprowadziła wielu delegatów z różnych stron kraju, członków Zgromadzenia i gości zaproszonych.

O godzinie 8-jej minut 15 z domu № 9 przy ulicy Piotrkowskiej wyruszył liczny pochód, na którego czele postępowała orkiestra z kaplicy Dobrego Pasterza, pod batutą jej dyrektora Piotrkowskiego, i chorągwie cechowe, a za nimi postępowali delegaci, goście i członkowie Zgromadzenia. W tym porządku pochód przeszedł do kościoła św. Krzyża, w którym ks. Antoni Kaim odprawił w asyście księży Skupieńskiego i Górskiego uroczystą Mszę świętą, w czasie której na chórze orkiestra wykonała kilka utworów muzycznych.

Po skończonej Mszy św. ks. Antoni Kaim przemawiał do zebranych, zachęcając ich do jedności i zgody do dalszej pracy na niwie społecznej.

Po ceremoniach kościelnych, Zgromadzenie majstrów szewckich zabrawszy swoje światło i chorągwie z tegoż kościoła, które były tam przechowywane od lat dawnych, przeszli pochodem do kaplicy Dobrego Pasterza, w której O. Romuald odprawił Mszę św., a po skończeniu jej przemawiał do zebranych.

Z kaplicy Dobrego Pasterza przeszli wszyscy pochodem do kościoła ewangelickiego św. Trójcy, w którym odprawił nabożeństwo i przemawiał do zebranych w języku polskim pastor Gundlach.

Z kościoła św. Trójcy pochód udał się na salę Angielską, w której dane było śniadanie dla wszystkich uczestniczących w pochodzie. W czasie śniadania przeczytano dzieje Zgromadzenia i wypowiedziano wiele mów.

Na uroczystości te przybli delegaci z Kalisza: starszy majster tamtejszego Zgromadzenia szewców p. Stanisław Wodziński, podstarszy majster M. Dypczyński i majstrowie T. Ziółcecki i A. Graczyk, oraz delegacje z Warszawy, Piotrkowa, Skierniewic, Sieradza, Pabianic i Zgierza.

Delegacja kaliska wręczyła bardzo ładny żeton pamiątkowy. Na żetonie napisy: „1828—1908, herb miasta Kalisza—napis: Kalisz—Łódź. Szczęść Boże—dnia 24/X—80“. W środku żetonu inicyały fachu szewckiego, po drugiej zaś stronie podpisy: St. Wodziński, M. Dypczyński, T. Ziółcecki, A. Graczyk. Żeton wyrobiony jest ze srebra.

Z Częstochowy, jako delegaci przyjechali starszy majster Zgromadzenia szewców w Częstochowie p. Franciszek Łapiński i podstarszy majster tegoż Zgromadzenia p. Hipolit Sakowski.

Dzieje Zgromadzenia.

W roku 1828 zamieszkali w Łodzi majstrowie szewccy Józef Suwałski, Antoni Bitdorf, Jeske, Franciszek Werbiec, Bernard Lamert, Makowski, Jurk, Kolasiński, Edward Heidrich, Ludwik Strauch, Urbański, Różycki, Staszewski, Pałaszewski, Konwerski, Somerfeld, Boltz, Keizer, Sadowski i Peters byli założycielami Zgromadzenia majstrów szewckich w Łodzi; które dotychczas egzystuje, pomimo, iż spotykały je rozmaite losy, jakie przeżywał przez długie lata kraj cały.

Od założenia Zgromadzenia do tej pory starszymi majstrami byli: w roku 1828 Józef Suwałski, 1829 Antoni Bitdorf, 1836 Marcin Jurk, 1843 Franciszek Werbiec, 1860 Bernard Lamert, 1863 Edward Heidrich, 1877 Ludwik Strauch, 1884 Juliusz Francman, 1888 Adolf Restel, 1901 Tomasz Gryglik, 1904 Stanisław Wojciechowski i od 1904 roku do tej pory jest Michał Kapuściński.

Podstarszymi majstrami byli: Jakób Lutkowski w roku 1828, Marcin Jurk 1829, Józef Wolf 1834, Franciszek Andrysiewicz 1836, Tomasz Fokuński 1860, Jan Andrysiewicz 1863, Gotlib Volkman 1868, Jakób Steinert 1877, A. Patawski 1891, Antoni Pluciński 1898, Franciszek Majewski 1901, Michał Kapuściński 1904 i Maryan Woźniak 1904 pełni ten urząd do tej pory.

W onych czasach płacono do kasy cechowej za zapis ucznia 10 złotych polskich, wypis na czeładnika 20 złotych polskich, a za przyjęcie majstra do Zgromadzenia 40 złotych polskich; składka wynosiła 4 złote polskie rocznie.

Pierwsze siedzisko Zgromadzenia było w domu Petersa, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej, obecnie № 13 od Piotrkowskiej, a № 2 od Zawadzkiej.

W małym lokalu zbierali się majstrowie, aby radzić o sprawach cechu. Zabierali oni na te zebrania ze sobą synów, by dać im możność poznania Zgromadzenia, przygotowania ich do przyszłej pracy społecznej, gdyż były to w owych czasach jedyne instytucje społeczne w Łodzi.

Pod względem materialnym Zgromadzenie majstrów szewckich nie stało świetnie, lecz zawsze fundusze wystarczały na potrzeby bieżące, na udzielanie zapomóg chorym, na pogrzeby i inne niezbędne wydatki.

Po wypadkach w 1830 roku liczba szewców w Łodzi znacznie zmalała się. W roku zaś 1850 było w Łodzi właścicieli warsztatów szewckich 42, w tej liczbie 34 chrześcijan i 8 żydów.

Od roku 1850, kiedy Łódź zaczęła wzrastać, a przemysł rozwijał się pomyślnie; prawie cały produkt sprzedawano na miejscu.

Stan tak pomyślny trwał aż do roku 1861.

W wypadkach dziejowych czynny udział brała i młodzież szewcka, porzucając warsztaty, szła na głód, nędzę i śmierć. Wielu z niej nie powróciło już więcej do Łodzi, legli oni, lub osiedlili się w kraju, w którym tęskniąc za ojczyzną, zmarli wśród śniegów i lodów.

Z tych powodów okazał się w Łodzi wielki brak rąk do pracy, a zapotrzebowania były bardzo duże; aby uczynić im zadość, pracowano dzień i noc. Dobrobyt szewców poprawiał się, lecz w życiu Zgromadzenia z rokiem każdym zwiększał się zastój, a przy coraz większych ograniczeniach działalności cechowej, wytworzyła się chwilowo atmosfera nie zdrowa, fundusze cechu malały, co było powodem do niezadowoleń i apatii ogólnej. Stan taki trwał aż do roku 1904. Dopiero po objęciu urzędu starszego majstra przez Michała Kapuścińskiego, podstarszego majstra Maryana Woźniaka i członków komitetu doradczego, do które-

go wybrano Jana Wilusia, Marcina Kasińskiego, Jana Zywickiego, Józefa Marcinkowskiego i Kazimierza Brudnickiego nastąpiły zmiany na lepsze, a dowodem tego, że dzisiaj Zgromadzenie majstrów szewckich w Łodzi liczy 408 członków i rozporządza kapitałem 800 rubli, ulokowanym w II Towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowym, pomimo, że ostatnie trzy lata z powodu zaburzeń w całym kraju, wielce utrudniały działalność Zgromadzeń cechowych.

W chwilach tych urząd starszych nie poddał się apatii, przeciwnie, potrafił przeprowadzić wiele spraw bez uszczerbku dla Zgromadzenia.

Kupiono w roku 1904 nową chorągiew i w r. 1908 kupiono drugą chorągiew.

Dzisiaj dnia 24 października 1908 roku Zgromadzenie majstrów szewckich w Łodzi obchodzi 80-letni jubileusz swego istnienia, o czym spisany został odpowiedni akt w złotej księdze i podpisany przez obecnych na uroczystości.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Świątka. Jutro Samomyśla. W poniedziałek Lutostawa.

TEATR POLSKI. Dzisiaj i jutro w teatrze Victoria „Wesołe kumoszki Windsorskie“, komedia Szekspira.

TEATR WIELKI. Jutro „Wesele“ Wyspiańskiego, przedstawienie popularne. Początek o godzinie 3 ej po południu.

— W poniedziałek „Cierpki owoc“ Roberta Bracco, na dochód kolonij letnich wyzn. moźj. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem

ZEBRANIA. Dzisiaj w lokalu własnym (Dzielnia 31) o g. 8 i pół w., posiedzenie członków sekcji technicznej, na którym prof. Zygmunt Weyberg wygłosi odczyt p. t. „Kopalnie w Tatrach od r. 1502 do 1768.“ — W lokalu przy ul. Nawrot 18, o g. 7 w., ogólne zebranie członków Koła pracowników kolei fabr.-łódzkiej.

— Jutro w lokalu przy ul. Nawrot nr. 38, o godz. 3 po poł., roczne zebranie czeładników malarzy.

LUTNIA. Dzisiaj w lokalu własnym (Piotrkowska 108) zebranie towarzyskie p. n. „Bigos hultajski“ dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 wieczorem.

WIECZÓR TANECZNY. Dzisiaj w sali balowej Helenowskiej wieczór taneczny, urządzony przez łódzki konsulat warsz. Tow. cyklistów dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 7 ej rano ćwiczenia pierwszych czterech oddziałów w domu rekwizytowym III go oddziału, oraz ćwiczenie oddziałowe I oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

ODCZYT. W poniedziałek w sali teatru Victoria p. Stanisław Koszutski wygłosi odczyt „O kooperacji“. Początek o godz. 9 wieczorem.

KRONIKA.

(a) Sekcja Koła rodziców i wychowawców. Jedną z sekcji łódzkiego oddziału Towarzystwa higienicznego, która doznawała dotychczas najmniejszej poparcia ze strony szerszego ogółu, skutkiem czego groziło jej nawet zupełne zamknięcie, była sekcja Koła rodziców i wychowawców.

Zarząd sekcji starał się nieustannie wszelkimi sposobami ożywić działalność instytucji, organizując cały szereg interesujących odczytów, niestety, mimo zabiegów, zebrania sekcji, zwłaszcza w ostatnich czasach, świeciły pustkami.

To też teraźniejszy zarząd z dr. Ludwikiem Przedborskim na czele, wobec słabego interesowania się członków sprawami instytucji, postanowił raz jeszcze użyć wszelkich wysiłków, aby działalność sekcji Koła rodziców i wychowawców pchnąć na tory właściwe, aby podnieść jej poziom i znaczenie.

Jedną z takich prób było wczorajsze zebranie sekcji, na którym zapowiedziano odczyt prof. Gustawa Baumfelda, p. t. «O etycznym wychowaniu młodzieży pod wpływem ideałów literatury polskiej».

Zebranie wczorajsze wyjątkowo może zgromadziło sporo słuchaczy.

Zagał je prezes sekcji, dr. Przedborski, który w dłuższym przemówieniu zaznaczył na wstępie opłakany stan szkolnictwa naszego i że wobec tego należałoby rozwinąć szeroką akcję w kierunku poprawy tego położenia! Jedną właśnie z instytucji, która ma pod tym względem dużo do zdziałania, jest sekcja „Koła rodziców i wychowawców“. Sekcja ta zajęła placówkę, z której nie powinna ustępować, lecz kroczyć dalej po wytkniętym szlaku, zdobywając coraz większy zastęp ludzi chętnych do współdziałania w podjętej, a tak doniosłej sprawie.

Przewodniczący uważa za konieczne, aby dla ożywienia przyszłej działalności sekcji, przystąpić do pracy według ułożonego z góry programu, któryby wciągnął i zainteresował jaknajszersze masy.

Zdaniem jego, należałoby zorganizować odczyty z dziedziny higieny szkolnej młodzieży, oraz związane z rozwojem życia duchowego dziecka; rozszerzyć znacznie bibliotekę sekcji, wreszcie udostępnić wymianę zdań przez szersze dyskusje nad sprawami szkolnictwa naszego.

W koncu swego przemówienia dr. Przedborski wyraził gorące podziękowanie założycielce i dotychczasowej przewodniczącej sekcji, p. Rudnickiej, ustępującej ze stanowiska, za jej gorliwe zabiegi około rozwoju instytucji.

Następnie zabrał głos prof. Baumfeld.

W odczycie swym prelegent dotykając przede wszystkim sprawy szkolnictwa w szkołach średnich, położył nacisk na błędny u nas system nauczania „koszarowego”. System ten, zdaniem prof. B., nie jest bynajmniej wynikiem błędnego zapatrywania się pedagogii, lecz wadliwego ukształtowania się stosunków społecznych.

Mówiąc następnie o wychowaniu i kształceniu, prelegent dowodził, że wykształcenie artystyczne, literackie odgrywa ważną rolę w wychowaniu moralnym i ideowym młodzieży szkolnej.

Zatrzymał się na pozytywizmie i mesjanizmie, porównując wpływ obu kierunków. Poświęciwszy więcej czasu wywodom kierunku filozoficzno-mistycznego, utworzonego przez Hoene-Wrońskiego, a w nieco odmiennej formie propagowanego przez Towiańskiego, Mickiewicza, Słowackiego i innych poetów emigracji 1831 r.—prelegent dowodził, że najpotężniejszy na kształcenie się umysłów i charakterów młodzieży szkolnej—wywiera wpływ, poezja mesjaniczna, w której zarysowywa się wyraźnie wiara w to, że każdy naród ma do spełnienia specjalne zadanie dziejowe. Mówiąc o wpływie poezji Adama Mickiewicza, jako potężnym wyrazicielem poezji mesjanicznej, prelegent podkreślił znaczenie ideału wolności wszechludzkiej.

Dalej dowodził, że hart ducha, wysoka inteligencja pozwoli nam wznieść się ponad poziomy, że wykształcenie artystyczne jest potrzebą naturalną duszy ludzkiej; że rozbudzenie uczuć szlachetnych u młodzieży—ma wpływ na podniesienie powagi.

Żadna literatura nie wywiera takiego wpływu na umysł młodociane, zdaniem prelegenta, jak literatura polska.

Prelegent przeciwny jest wprowadzeniu u nas autonomii, obawiając się, aby młodzież nie poszła w „urzędni” jak to się dzieje w Galicji.

W odczycie swym prof. Baumfeld zbyt jednostronnie pojął i przedstawił znaczenie pozytywizmu w życiu naszego społeczeństwa. Materiał do odczytu ujęty był przytem chaotycznie.

Odczyt wywołał dyskusję w której zabrali głos pani Rudnicka i p. Bolesław Hayman.

P. Rudnicka zwróciła słuszną uwagę, że spalenie kierunku pozytywistycznego nie było winą jego twórców i propagatorów, lecz samego społeczeństwa. Ideałem szkoły współczesnej winno być dążenie do zharmonizowania dwóch pierwiastków w duszy młodzieży: idealnego z praktycznym.

Za wygłoszenie odczytu dziękowano gorąco prelegentowi, z wyrażeniem życzenia, aby zarząd organizował jaknajwięcej pouczających odczytów.

(a) **Z Towarzystwa Higienicznego.** Łódzki oddział Towarzystwa Higienicznego Warszawskiego wydał specjalne odczyty „O cholera”, w celu rozpowszechnienia jej wśród ludności.

Odczyt ten wydrukowano w trzech językach: polskim, niemieckim i żargonie.

Zawiera ona przepisy dotyczące zachowania się na wypadek cholery i zastosowania środków zapobiegawczych.

(a) **Towarzystwo Kultury Polskiej.** W dniu 29 b. m. w lokalu przy ul. Dzielnej № 13, na pierwszym zebraniu powakacyjnym członków sekcji oświatowej Towarzystwa Kultury Polskiej wygłosi odczyt inżynier Belesław Heyman p. t. «O zadaniach biblioteki publicznej w jej historycznym rozwoju».

Odczyt T. K. O. W poniedziałek 26 b. m. w teatrze Victoria o godz. 8-ej i pół wieczorem odbędzie się odczyt St. Koszutskiego «O kooperacji». Znane nazwisko prelegenta, jednego z wybitniejszych współczesnych ekonomistów polskich,

jak również sam temat dają pewność, że odczyt poniedziałkowy osiągnie licznych słuchaczy. Członkowie kooperatyw miejscowych powinni korzystać ze sposobności, aby posłuchać o dawnych dziejach i przyszłych losach stowarzyszeń współdzielczych, z ust poważnego uczonego i doskonałego mówcy.

(g) **Z fabryk łódzkich.** W fabryce Weinrittera i Teitelbauma (Przejazd № 56) z ogólnej liczby 68 robotników, oddalonych z dwutygodniowym wyprawieniem, 36-iu zgodzono się na podane im warunki i nadal pracują.

(x) **Przygotowania do wystawy sztuk pięknych** idą raźnie. Udało się już pozyskać pewną ilość bardzo cennych obrazów, będących w posiadaniu Łożan, pomiędzy innymi dzieła Malczewskiego, Wyspiańskiego, Fałata i innych.

W tych dniach nadejść mają obrazy Neumana, Stabrowskiego, Tichy'ego, Trębacza i wielu, wielu innych, rzeźby Glicenszteina, Dunikowskiego, Aronsona etc.

Rozpoczęto już sprzedaż biletów sezonowych imiennych na cały czas trwania wystawy. By uprzyścić zwiędzanie wystawy sferom robotniczym w dni sobotnie i niedzielne cena wstępu będzie minimalną.

(x) **Z Koła panien** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w dniu 14-ym listopada r. b. Koło panien urządza doroczny raut połączony z tańcami. Bliższe szczegóły będą wkrótce padane.

(a) **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego skazani zostali mieszkańcy gminy Nakielnica, pow. łódzkiego Franciszek Waska i Józef Lachowicz — za uchylanie się od pełnienia dyżuru nocnego stróża na 2 tygodnie aresztu; mieszkańcy gminy Różyce, powiatu tureckiego, August Henkel i Fryderyk Lncysz, mieszkańcy gminy Marchwacz, pow. kaliskiego, za bójki i zakłócenie spokoju publicznego — pierwszy na 1 miesiąc, drugi na 2 tygodnie aresztu; mieszkaniec gminy Lućmierz, Jan Kozak za uchylanie się od dyżuru nocnego — na 2 tygodnie aresztu; mieszkaniec gminy Radogoszcz, Jan Ambroszczak za utrzymywanie broni myśliwskiej bez pozwolenia na 3 miesiące więzienia; mieszkaniec gminy Żeromin, pow. łódzkiego, Antoni Lenarczyk, za zadanie ran nożem — na 1 miesiąc aresztu; mieszkańcy osady Tuszyn, Jan Cieśliński i Piotr Szustakiewicz, również za zadanie ran nożem, pierwszy na 3 a drugi na 2 miesiące aresztu; mieszkaniec gminy Lućmierz Andrzej Cyrek, za niewypelnianie rozporządzeń policji — na 10 rubli kary, mieszkanka gminy Górki, Hana Gitla Abramowicz i mieszkaniec Ozorkowa, Jankiel Gelbartowicz — za bójkę na ulicy — na 3 tygodnie aresztu każdy; mieszkańcy gminy Dzierżazna, pow. łódzkiego, Andrzej Wolakowski i Stanisław Karolak, za uchylanie się od dyżuru nocnego stróża — na 15 rubli kary każdy; mieszkaniec gminy Przerąb, pow. nowo radomskiego, Józef Bnszowski, za włóczegostwo bez paszportu na 2 miesiące aresztu; mieszkaniec gminy Tkaczew, pow. łęczyńskiego, Stanisław Kaźmierczak i mieszkaniec gminy Leśmierz, Franciszek Grzelak, mieszkaniec Zgierza, Bolesław Cybulski, mieszkaniec gminy Dzierżazna, pow. sieradzkiego, Teodor Szyłce, za włóczegostwo i niezameldowanie paszportów — na 3 miesiące aresztu.

(g) **Z kolei fabryczno-łódzkiej.** W dniu dzisiejszym dyrekcja kolei fabryczno-łódzkiej otrzymała dwie depesze w sprawie przesyłek towarowych, treści następującej:

„Z Żytomierza.

Zarząd południowej kolei podjazdowej nie przyjmuje z kolei sąsiednich wszelkich przesyłek, z powodu zasp śnieżnych, dochodzących do wysokości 3 arszynów. (Dp. nr. 410).

„Z Moskwy:

W uzupełnieniu depeszy z dnia 18 b. m., wskutek rozbiórki mostu na rzece Ocie, w Nizszym-Nowogrodzie nie przyjmują odpowiedzialności za terminową dostawę towarów. (Depesza nr. 121).

(=) **Nowe zarządzenia.** Teraz kiedy cholera w Petersburgu znacznie osłabła, a w innych miejscowościach Cesarstwa wygasa zupełnie zaczęła, władze sanitarne zarządziły nowe inowacje przeciwcholeryczne dla podróżujących koleją petersburską.

Polegają one na tem, że od wczoraj podró-

żni, jadący z Petersburga, poddawani są oględzinom lekarskim.

W tym celu, ażeby pociągi nie ulegały opóźnieniom, zatrzymywane są one na minutę na st. Wolomin, gdzie wsiada do wagonu lekarz, który oględzin dopełnia w biegu pociągu.

(=) **Z szkół.** Szkoła filologiczna 8-klasowa Wojciecha Górskiego otrzymała w tych dniach przez konsulat austriacki zawiadomienie, iż ministerjum oświaty w Wiedniu przyznało prawo imatrikulacji we wszystkich wyższych szkołach w obrębie państwa świadectwom rzeczony szkoły na równi ze świadectwami szkół austriackich, pod warunkiem przedstawienia dodatkowego stopnia ze znajomości języka greckiego.

(a) **Za grę hazardową.** Sędzia pokoju 4-go rewiru m. Łodzi skazał 43-letniego Franciszka Hila za grę hazardową w kawiarni na 7 dni aresztu policyjnego, a Zjazd sędziów pokoju wyrok ten zatwierdził.

(a) **Aresztowania.** Wczoraj w ciągu nocy ubiegłej w obrębie cyrkulu 4 policja aresztowała 8 osób za pijaństwo, włóczegostwo i dla sprawienia osobistości.

Tam też aresztowano osobnika, podejrzanego o dokonanie zabójstwa.

(a) **Otrucie.** Dziś o godzinie 12-iej w południe, w domu przy ulicy Południowej № 42 otrul się kwasem karbolowym jeden z mieszkańców, w wieku lat 30. Wkrótce nastąpił zgon. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

(=) **Z żeglugi.** Zarząd żeglugi M. Fajansa zawiadamia, że od jutra parostatki, wychodzące o godz. 12 w nocy z Warszawy do Płocka, przestają kursować.

(a) **Ujęcie zabójców.** Wydział śledczy policji łódzkiej ujął sprawców szeregu zabójstw, dokonanych w ciągu trzech lat ostatnich, między innymi: zabójstwa w d. 11 października 1906 r. na ulicy św. Ludwika № 39 na osobie robotnika fabryki Barcińskiego, Aleksandra Tomczaka; w dn. 24 marca 1907 r. na ulicy Średniej № 56, na osobie Ludwika Mikołajczyka; 10 czerwca 1907 r. na ulicy Nowo-Zarzewskiej na osobie robotnika Gotlieba Nesslingera.

W dniu 6 grudnia 1907 r. na starym cmentarzu prawosławnym na osobie grabarza Herasima Prytka; w d. 30 stycznia 1907 r. na ulicy Łąkowej, na osobie kelnera, Tadeusza Leonarda, którego trup znaleziono po jedenastu dniach pod śniegiem.

W dniu 7 sierpnia 1907 r. na Łąkach przyległych do szosy rokocińskiej, na osobie robotnika fabryki Tow. Akc. L. Geyera — Władysława Grodnickiego.

Zabójców osadzono w więzieniu.

(a) **Drobny ogień** Wczoraj, o godz. 3 i pół po południu, w oficynie domu nr. 16 przy ul. Piotrkowskiej na III piętrze wynikł pożar. Ogień powstał skutkiem zapalenia się sadzy. Na ratunek pospieszyli I i II oddział straży ogniowej ochotniczej, oraz straż miejska. Czynnym był tylko I oddział. Ogień stłumiono szybko w zarodku. Straty nieznaczne.

(y) **Odnaczenie.** Pralnia chemiczna i bielizny A. Muszyńskiego, Dzielna 22, na wystawie rolniczo-przemysłowej w Kownie nad Donem otrzymała dyplom uznania i medal srebrny.

(x) **Śmiertelność za wrzesień** w m. Łodzi wyraża się w następujących cyfrach: ogółem 726 śmiertel, z tego żydów 184. Dorosłych 224, dzieci 502. Choroby zakaźne uniosły 247 ofiar, z tego żydów 59; od ospy 29 (4 żydów), dżyftery — 13 (3)*, koklusz — 10 (5), szkarlatyna — 19 (6), odry — 10 (5), gruźlica płuc — 67 (4), gruźl. zapal. opon mózgu. — 16 (3), tyfus brzuszny — 20 (5), zapalenie płuc — 57 (22). Od chorób niezakaźnych zmarło 478, w tej liczbie: niezyt kieszek — 142 (39), wszystko dzieci, kataralne zapalenie płuc — 49 (5), wada serca — 24 (6), nowotwory (rak) — 19 (4), uwiad starczy — 36 (8), uwiad dzieci — 32 (4), konwulsje u dzieci 43 (8), zapalenie nerek — 12 (4), paraliż — 7 (3), udar mózgowy — 4, gorączka połogowa 6, rachityzm — 5, otrucia — 2, zaduszenie — 5, asfiksja przez powieszenie się — 2, rany postrzałowe — 2, różne choroby — 25, niezwyrodnionych 53 (20).

* Cyfry w nawiasach oznaczają ilość zmarłych żydów.

(p) **W fabryce.** W fabryce Hirszberga i Wileczyńskiego przy ul. Spacerowej nr. 25, robotnica Karolina Tyralska, lat 18, pochwycona przez tryby maszyny, odniosła złamanie prawej ręki niżej łokcia. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Stan bezprzytomny.** Wczoraj na Nowym Rynku nr. 7 znaleziono człowieka, lat około 40, w stanie zupełnej bezprzytomności i odwieziono go do szpitala Poznańskich, bez możliwości sprawdzenia nazwiska i adresu.

(p) **Napad.** Na Wodnym Rynku wczoraj późnym wieczorem przechodzący robotnik, Wojciech Piętaszek

lat 23. przez nieznanego człowieka został napadnięty, który kijem zadał mu rany w głowę i czoło. Rany opatrzone zostały przez lekarza Pogotowia.

(p) **Choleryna.** W ciągu dnia wczorajszego Pogotowie ratunkowe podawało pomoc jednej osobie, zapadłej na kurcz żołądka.

(a) **Szkoła w Karolewie.** Szkoła dwuoddziałowa w Karolewie, w której wykłady były chwilowo wstrzymane została onegdaj otwarta na nowo. Do szkoły uczęszcza 80 dzieci płci obojczy.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(x) **Odczyty dr. Budzińskiej-Tylickiej.** Znaną prelegentką dr. J. Budzińska-Tylicka wygłosi w przyszłym tygodniu dwa ciekawe odczyty.

Dr. Tylicka mówić będzie „O ograniczeniu potomstwa” czyli neomaltuzyanizmie. Ze względu na obfitość materiału, który prelegentka zdobyła przez kilkunastuletnie specjalne studia w Paryżu, p. Tylicka rozłożyła go na dwa odczyty, które odbędą się w Sali Koncertowej Vogla (Dzielnia 18). Pierwszy p. t. „Społeczne i ekonomiczne znaczenie ograniczenia potomstwa” (wejście dla mężczyzn i kobiet) odbędzie się w czwartek 29 października.

Drugi zaś (przeznaczony wyłącznie dla kobiet) p. t. „Ograniczenie potomstwa z higienicznego i medycznego punktu widzenia” odbędzie się w poniedziałek 2 listopada. Bilety na oba odczyty nabywać można w biurze „Promień” (Piotrkowska 81).

Z WARSZAWY.

* **Cholera.**

Inspektor lekarski szpitali warszawskich komunikował, że cholery w Warszawie już niema i że szpital św. Stanisława na Woli zamieniony na barak choleryczny może być oddany dla innych chorych.

* **Zabójstwo.**

Wczoraj telefonem z Warszawy donieśliśmy o zabójstwie nieznanego człowieka za rogatką Belwederską. Dziś uzupełniamy:

W piątek o godz. 6 zrana, w pobliżu parku w Promienach za rogatką belwederską znaleziono zbroczone krwią zwłoki jakiegoś człowieka.

Jak się okazało, był to Karol Figaszewski, właściciel jatki z mięsem w Sielcach, który padł ofiarą morderstwa. Sprawców zabójstwa nie wykryto. Przypuszczalny powód zemsta osobista. Figaszewski w piątek, o godz. 5-ej zrana, wyszedł z domu w celu udania się do sklepu i po drodze został napadnięty i pozbawiony życia.

Z KRÓLESTWA.

Rozbicie pociągów na stacji Miechów. Nowy wypadek rozbicia pociągów na st. Miechów odnogi dąbrowskiej kolei nadwiślańskiej wydarzył się wczoraj, dowodząc, że na kolejach tych podobne wypadki — i co najciekawsza i najcharakterystyczniejsza na samych stacjach — stały się już zjawiskami niemal codziennymi.

Korespondent nasz telegrafuje o tem pod datą wczorajszą co następuje:

„W piątek, o godz. 5-ej min. 13 zrana, na stojący na drugim torze stacyjnym pociąg towarowy, którego ogon wykraczał po za zwrotnicę wjazdową, przy zamkniętym haltsygnale najechał pociąg wojskowy № 94, wychodzący z Iwangrodu o godz. 9-ej min. 23 wieczorem.

Z powodu silnego starcia parowozu z wagonami, uległy rozbiciu 4 próżne węglarki, dwie próżne platformy, oraz jeden wagon kryty, a 2 inne uległy mniejszym uszkodzeniom.

Jak się okazało, pociąg towarowy dokonywał manewrów na stacji w chwili, gdy, pomimo zamknięcia jej sygnalami, najechał pociąg wojskowy na wagony końcowe, z których 7 padło ofiarą katastrofy.

Maszynista Sobocki oświadcza, że dojrzał sygnały na stacji zamknięte, ale pociągu już wstrzymać „nie mógł”.

Z powodu rozbicia się tych wagonów, oba dwa tory 1 i 2 zostały zatarasowane, zwrotnica wjazdowa zepsuta, budka blokowa rozrzucona, a tor uległ zepsuciu na przestrzeni 50 sążni.

Tylko dzięki temu, że wypadek zaszedł na samej stacji, t. j. kiedy pociąg wjeżdżał na nią już dość wolno, nikt ze służby kolejowej silniejszego szwanku nie poniósł”.

Z powodu zaważenia torów stacyjnych częściami rozbitych wagonów i zepsucia linii, pociągi nieparzyste kursować mogły w ciągu całego dnia tylko po jednym torze. Dopiero o godzinie 8-ej wieczorem — jak nam powtórnie telegrafują — zdołano stację uporządkować po usunięciu rozbitych wagonów i ruch prawidłowy przywrócić.

Napady bandyckie. We środę, o godz. 6 wiecz. na drodze ze stacji Czyżew kolei petersburskiej do osady Nura, położonej o 16 wiorst od kolei, w odległości 6 wiorst od Nura 8-miu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na kupców tamtejszych: Jankla Gerbla i Mendla Krawca, których obrabowali.

Napastnicy złupili 3,000 rb. i zbiegli. Byli to młodzieńcy, ubrani w marynarki i czapki.

Policja i żandarmerya urządziły poszukiwania bandytów.

— We wsi Łomianki pod Warszawą, onegdaj, o godz. 7 wiecz., do mieszkania gospodarza Ludwika Radziały, wtargnęło 12-tu ludzi, uzbrojonych w rewolwery, którzy, zwiąawszy żonę gospodarza i troje dzieci, obszukali całe mieszkanie. Znalazłszy rb. 106 gotowizną i kilka przedmiotów, wartości rb. 150, napastnicy dali strzał w powietrze i zbiegli. Byli to widocznie okoliczni rzezimieszkowie, bo dla niepoznania, twarze mieli poobwiązywane chustkami, od których zrobione były jedynie otwory na oczy i usta.

Ostatnia poczta.

Sprawy bałkańskie.

Ze źródła wiarogodnego donoszą, że mimo zaprzeczeń półoficyalnych, rokowania między Austrią i Turcją zostały zerwane.

Przerwanie petraktacji między Bułgarią i Turcją, z powodu interwencji Anglii, jest już faktem dokonany.

Wobec zerwania rokowań z Turcją, rozpoczęte już wycofywanie załóg austriackich z Sandzaku Nowobazarskiego zostanie prawdopodobnie wstrzymane.

Uważane jest prawie za pewnik, że Austrija nie weźmie udziału w zapowiadanej konferencji międzynarodowej, organizowanej przez Anglię, Francję i Rosję.

W Konstantynopolu wobec zerwania rokowań z Austrią i agitacji staroturckiej — bojkot towarów austriackich nabiera znowu charakteru ostrego.

W Wiedniu otrzymano alarmujące depeşe, że na granicy turecko-bułgarskiej nastąpiło starcie zbrojne między strażami pogranicznymi.

Z obu stron strzelano. Są ranni.

Według ostatnich wiadomości z Sofii — w Macedonii ukazały się bandy powstańcze, które dają znać o sobie.

Z Serbii.

Włosi, mieszkający w Białogrodzie, odbyli zgromadzenie, poczem wystosowali do króla Wiktora Emanuela telegram, w którym wyrażają nadzieję, że Włochy nie dopuszczą do aneksji Bośni i Hercegowiny.

Z Białogrodu wyjechało kilku profesorów uniwersytetu zagranicę, celem agitowania w interesie Serbii. Mimo usiłowania pojednania spiskowców z antyspiskowcami, panuje między nimi rozłam większy, niż dawniej, z powodu wniosku, przedstawionego na tajemnym posiedzeniu skupczyzny o ulaskawienie spiskowców. W organie antyspiskowców ukazał się gwałtowny artykuł przeciw temu wnioskowi i przeciw spiskowcom.

Z nad Bosforu.

W Konstantynopolu panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zbrojenia się mahometan. Zaniepokojenie to wywołały plakaty, które grożą rzekomą rzezią chrześcian, a także i wiadomości, że oprócz trzech batalionów III korpusu, mają nadejść do Konstantynopola dalsze wojska.

Pogłoski te na razie nie dają się stwierdzić, ale to wydaje się pewnym, że młodoturcy obawiają się reakcji staroturków. Z prowincyj

europjskich i azyatyckich również donoszą o ruchu reakcyjnym.

W Salonikach odbyła się konferencya komitetu młodoturckiego, na której zapadły ważne uchwały.

TELEGRAMY.

—?—

Petersburg, 23 października. (P.) Wiece studentów instytutu technologicznego i politechniki ogromną większością oświadczyły się za wznowieniem zajęć.

Petersburg, 23 października. (P.) W uniwersytecie odbyły się wykłady na wszystkich wydziałach.

Petersburg, 23 października. (P.) Przybył prezes czarnogórskiej rady państwa, Muszkowicz.

Krzemieńczuk, 23 października. (P.) Rozbił się pociąg towarowy, jadący z Krzemieńczuka do Romnów, na stacji Białowody. Sześć wagonów strzaskanych.

Moskwa, 23 października. (P.) Moskiewski sąd handlowy obchodził 70-lecie swojego istnienia. Z tego powodu otrzymano mnóstwo telegramów. Kupcy i adwokaci złożyli kapitał na zasiłki dla urzędników kancelaryi sądu.

Ekaterynesław, 23 października. (P.) W Niżnieproprowsku, w celu rabunku, zabito zarządzającego składem węgla i nafty.

Władykaukaz, 23 października. (P.) Wczoraj dziesięciu bandytów w środku miasta napadło na sklep bławatny, zrabowało towar wartości rubli 7,000 i gotówką rb. 600. Patrol kozacki w pościgu za bandytami zranił ingusza, który zapewne brał udział w rabunku.

Omsk, 23 października. (P.) Żegluga na Irtyżu ustala.

Orenburg, 23 października. (P.) Wybory członka Dumy państwowej nie odbyły się z powodu nieprzybycia wyborców.

Orzeł, 23 października. (P.) Policja w Jeleni wykryła drukarnię tajną i odbitki proklamacyi rewolucyjnych. Aresztowano trzy osoby.

Odesa, 23 października. (P.) Po trzydniowych rozprawach, przy drzwiach zamkniętych, w sprawie tak zwanej republiki gurijskiej, izba sądowa z 12-tu oskarżonych skazała: na roboty ciężkie jednego na 6 lat, jednego na 4 lata, ośmiu na osiedlenie, dwóch zaś uniewinniła.

Briańsk 23 października. (P.) Ziemstwo postanowiło w ciągu 10-ju lat zaprowadzić nauczanie powszechne i prosi rząd o zasiłek w kwocie 333,045 rb.

Charków, 23 października. (P.) Z Kupiańska donoszą: Na stacji węzłowej kolei południowo-wschodniej dokonano napadu zbrojnego i obywatelowi ziemskiemu, Grigorjewowi, zrabowano 50,000 rb., w tej sumie 10,000 rb. w zlocie.

Nizuz Nowgorod, 23 października. (P.) Sąd wojenny w sprawie o wyrabianie i przechowywanie materiałów wybuchowych, o zamach na życie lekarza więziennego, o usiłowanie rabunku, o usiłowanie ucieczki z więzienia, za bunt, skazał: czterech oskarżonych na karę śmierci, jednego na 20 lat, dwóch na 8 lat robót ciężkich; z pięciu skazanych poprzednio na bezterminowe ciężkie roboty, skazono dwóch na 12 lat, a trzech na 10 lat. Resztę 9 oskarżonych sąd uniewinnił.

Berlin, 23 października. (P.) Dzienniki dzisiejsze donoszą, że wczoraj po ślubie syna cesarza Wilhelma, ks. Augusta Wilhelma, z ks. Wiktoryą Aleksandrą szlezwicko-holsztyńską, gdy samochód cesarski przejeżdżał aleją Pod Lipami, kobieta pewna wpadła, skutkiem ścisku, pod koła samochodu. W samochodzie znajdował się cesarz Wilhelm, następca tronu, ks. Eitel Fryderyk i ks. Oskar. Z rozkazu cesarskiego przewieziono kobietę przejechałą, przy pomocy ks. Eitela Fryderyka, do kliniki uniwersyteckiej, gdzie stwierdzono u niej wstrząśnienie mózgu, ale bez obrażeń niebezpiecznych.

Kolonia 23 października. (P.) „Köln. Ztg.” pomieszcza telegram z Berlina o stanowisku, zajętem przez Anglię, Francję i Austro Węgry, w którym zaznaczono: Tutaj gotowi są Niemcy, że postawienie sprawy, konferencya lub rokowania bezpośrednie, wogóle nie odpowiada potrzebie praktycznej. Rzecz chodzi o to, aby w jaki-

s. † p.

Joanna z Schrollów Matzke

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona śś. Sakramentami, ukochana żona, matka i babka, przeżywszy lat 66. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Zgierskiej № 17 w Konstantynowie na cmentarz katolicki odbędzie się w niedzielę, dnia 25 b. m., o czym zawiadamia

Stroskana Rodzina.

S. † P.

Wincenty Dąbrowski

opatrzony śś. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 23 października 1908 r., przeżywszy lat 63

Wyprowadzenie zwłok nastąpi d. 25-go b. m. o godzinie 3-ej po poł. z domu № 111 przy ulicy Widzewskiej na cmentarz katolicki stary.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pograżona w głębokim żalu
RODZINA.

Kolwiek sposób usunąć wrzenie wschodnie i uniknąć wybuchu pożaru. Do osiągnięcia tego celu pożądanym jest każdy środek. Jest zasada do przypuszczenia, że pogląd taki podziela także rząd niemiecki, który wcale nie jest wrogiem myśli o konferencji, przeciwnie, gotów jest zgodzić się na każdą drogę praktyczną, która szybko prowadzi do celu.

Berlin, 23 października. (P.) Minister Izwolski złożył dzisiaj wizyty posłom austriacko-węgierskiemu i francuskiemu; jutro spotyka się z kanclerzem Bülowem.

Berlin, 23 października. (P.) Konferencja międzynarodowa w sprawie prawa autorskiego ukończyła obrady nad paragrafem o ochronie wiadomości dziennikarskich i przystąpiła do obrad nad paragrafem o ochronie zdjęć fotograficznych do kinematografów. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe, na które zaproszono wszystkich delegatów z żonami. W foyer teatru delegatów przedstawiono cesarzowi Wilhelmowi.

D Z I E N N E.

Petersburg, 24 października. (P.) Przybył tu wczoraj prezes czarnogórskiej rady państwa Maceszkowicz, dziś rano odwiedził zarządzającego ministerium spraw zagranicznych.

Białogród, 24 października. (P.) Studenci uniwersytetu urządzili generałowi Wukoticzowi wspaniałą owację. Obrzymi tłum z flagami i pochodniami podszedł do domu, w którym zamieszkał Wukoticz. Skoro rozległy się okrzyki: «Niech żyje książę Mikołaj czarnogórski i Czarnogóra», generał Wukoticz wyszedł na balkon. Profesor uniwersytetu Danicz wygłosił obszerną mowę, w której dowodził, że terazniejsze zjednoczenie się Serbii i Czarnogóry pozwoli osiągnąć to, o co dobijał się przed stu laty Kara Georgiewicz. Wukoticz dziękował za gorące życzenia, wyrażone ks. Mikołajowi, Czarnogórze i czarnogórcom. Oświadczył, że Czarnogóra przejęta jest takimi samymi uczuciami braterstwa dla serbów. Nikomu więcej nie uda się naruszyć zaufania istniejącego między monarchiami Czarnogóry i Serbii. «Niech żyje król serbski, następcą tronu królewicz i naród serbski!» Tłum zaśpiewał hymn czarnogórski. Manifestanci rozeszli się spokojnie.

Białogród, 24 października. (P.) Podług informacji Biura prasy, podane przez niektóre wiedeńskie i budapeszteńskie gazety wiadomości, zaczerpnięte z gazet londyńskich, jakoby pomiędzy królem a królewiczem serbskim zaszły poważne nieporozumienia — są zmyślone.

Wiedeń, 24 października. (P.) „Correspondenz Bureau“ dowiaduje się z Białogrodu: Rząd serbski wyraził gotowość wynagrodzić w rozmiarze ustanowionym przez poselstwo austro-węgierskie tych kupców austro-węgierskich, którzy zostali uszkodzeni w czasie niedawnych rozruchów.

Na stypendyjm im. Ignacego Poznańskiego. Zamiat wienca na grób Ignacego Poznańskiego, omarowują w dalszym ciągu na utworzenie funduszu stypendyalnego jego imienia pp: Blum i Montz 20 rb., B. Wachs 50 rb., Adam Faterscha 15 rb., akc. Tow. Zakładów chemicznych w Częstochowie 25 rb., Juliusz Borst 25 rb., P. Heilperin, Warszawa 25 rb., Majstrowie i oficjalisci przedziałni fabryki akc. Tow. I. K. Poznańskiego 26 rb. 50 kop., Gutman i Sp. 20 rb., Złatin i Brak 10 rb., Badeńska fabryka antyny i sody 50 rb.,

Leon Rappaport i Sp. 25 rb., S. Samet 25 rb., Karol Mogk 10 rb., Zimmerman et CoHu 10 rb., Zygmunt Walnreb 15 rb., R. Biedermann 50 rb., adwokat Adolf Kohn 15 rubli.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu F. P. W kwestyi, o którą Pana idzie, nie tracąc czasu, trzeba się udać do Magistratu do wydziału wojkowego lub do komisji poborowej. Wybór synowi Pana przysługuje.

Przedsięwzięte przez znanych bakterjologów badania nad działaniem całego szeregu wód do płukania ust dowiodły niewątpliwie, że środki działające energicznie, są szkodliwe dla zębów i błony śluzowej, nieszkodliwe zaś środki są zupełnie bezskuteczne. Jedyny wyjątek stanowi obojętny dla substancji zębów i dla emalii i będący jednocześnie **energicznym środkiem odkażającym przeciwko wszelkiego rodzaju zakażeniom**, fermentacyom i sprawom gnilnym. Odol wsiąka w błony śluzowe, nie szkodząc im wcale, a przeciwnie wzmacnia je i pozostawia po sobie przyjemny orzeźwiający smak.

Cena: Flakon kop. 85.

Duży flakon, wystarczający na kilka miesięcy, rb. 1 kop. 50. 2058--1

Giełda warszawska.

z dnia 24 października.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	76.75	75.75	—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	96.75	95.75	—
4 1/2% listy ziemskie	90.55	89.45	90.15
4% listy zastawne m. Warszawy	93.50	92.50	93.10
4 1/2% „ „ „ „	87.40	86.50	85.85
5% „ „ „ „ Łodzi	89.50	89.40	—
4 1/2% „ „ „ „	85.00	84.00	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premialowa I-ej emisji	374	367	—
„ „ „ „ II-ej emisji	271	264	—
„ „ „ „ szlachecka	232	225	—
Lilpopy	—	—	—
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putkowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46,80	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. w „Rozwoju“)

z dnia 24 października.

Renta państwowa 76,37%	
5% Prem. I-ej emisji	370.
„ „ „ „ II-ej „	266.
„ „ „ „ szlachecka	227.50

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
22/X 1 pp.	753.7	- 2.6	96	Pn W 3	Z dnia 22/X Temperatura max. -1.6° C.
22/X 9 w.	753.9	- 2.2	100	Pn Z 3	Temperatura min. -7.5° C.
23/X 7 r.	754.3	- 2.0	96	W 3	Opadu 0.0
23/X 1 pp.	752.9	- 0.6	96	W 2	Z dnia 23/X Temperatura max. -0.5° C.
23/X 9 w.	751.4	+ 0.8	85	W 1	Temperatura min. -3.1° C.
24/X 7 r.	751.1	+ 2.5	61	Pd W 2	Opadu 0.6

Numer dzisiejszy składa się z 16-stu stron.

NIEBYWALE PRAKTYCZNE Maszyny do prania JOHNA „Całą Parą”

Sprzedają na raty.

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Wylączna sprzedaż ul. **Widzewska**
№ 50, I-e piętro od frontu.

1951

Alojzy Dworzaczek

(dyr. „Lutni“)

udziela lekcji śpiewu solowego, gry na skrzypcach i fortepianie, oraz instrumentacji i kompozycji. Porozumieć się można między godzinami 11 — 12 rano (lokal „Lutni“, ul. Piotrkowska № 108). 1942—d.

Szkoła Tańców

St. ZABORSKIEGO

Piotrkowska 45 (Zielona 1)

przyjmuje zapisy na lekcye

od 1—3 i od 7—9.

1849 3

Towarzystwo Przeciwwobraczo

prosi o zbieranie odpadków.

Biuro, Cegielniana 72.

192

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37, 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odchodził ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odchodził ze st. Łódź-kaliska do Kołuszek 10.45, przychodził z Kołuszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 8 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: p, r, s, t) kursują codziennie i zatrzymują się na wszystkich przystankach. Są to pociągi spacerowe dla letników.

Pociągi oznaczone literami: b, f, h, o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b, c, f, m, j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e, j, n, p, c, g, l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h, b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorem „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski“ 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop., dla prenumeratorem — w oprawie 1.30 kop., broszurowane rb. 1.00.

3) „Wiliamów“ — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

Dla starszych:

4) „Kocham i cierpię“ antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorem 55 kop.

5) „Do k-wawej noocy...“ powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucji serbskiej, w 5-u tomach z ilustracjami 2.50 kop., dla prenumeratorem 1.25 kop.

Zawiadomienie.

Podaję Sz. Publiczności do wiadomości, że w dniu 21-ym b. m. **otworzyłem skład,** zaopatrzonej w wielki wybór

koronek, wstążek, pasmanterii i modnych towarów.

Zadaniem moim jest jaknajsumienniejsze obsłużenie Sz. Klienteli jak przystępnością cen, tak również dobrocią moich towarów, które, muszę zaznaczyć, sprowadzam z najpierwszorzędniejszych firm francuskich, angielskich, szwajcarskich i austriackich.

Z poważaniem

Izydor Littauer

Piotrkowska 40

w domu T-wa Akc. Silbersteina.

2055

W każdym religijnym domu powinny się palić **KNOTKI** tylko z Pierwszej w Kraju Chrześcijańskiej Fabryki **Jana Błaszczyka** Warszawa, Miedziana № 17. Reprezentant na Łódź i okolice **J. Zółtaszek, Łódź, Konstantynowska 74** Sprzedaż hurtowa i detaliczna PP. handlującym na żądanie próby bezpłatnie. 1627-326

!!! NARESZCIE !!!

nadeszły ogólnie uznane za najlepsze **CUKIERKI DINGA z Moskwy.**

Spróbujcie — a przekonacie się. Żądajcie wszędzie.

Generalny reprezentant 2037

I. W. BAUMRITTER, Warszawa, Chłodna 16.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

IGNACEGO

POZNAŃSKIEGO

wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Stroskana Rodzina.

2056

Tani opak

Stare kostki z bruku drewniane-go sprzedaje się na wozy. Dzielna 56. 2051-3-1

Akuszerka A. Trenkler

Benedykta № 10 przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd, jak również przyjmuje panie na słabość u siebie, najści-szej dyskrety. 639-r

Masło

śmietankowe wyborowe 52 kop. masło wiejskie i do potraw oraz zwierzynę, drób wędliny litewskie, poleca hurtowy i detaliczny skład produktów wiejskich pod firmą „Zagon“ Piotrkowska 103 prawa oficyna. 2054-3-1

Pracownia Gorsetów

dawniej Nikołajewska 53 **NATALII KĘDZIERSKIEJ** przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.A.A.A.A.A.

Biuro Rościszewskiej Przejazd 14, poleca nauczycielki, nauczycieli z wyższym wykształceniem z praktyką do różnych przedmiotów na lekcyj, oraz francuski, niemiecki, bony z szyciem, gospodynie różnej narodowości z praktyką, ekspedientki i kasjerki. 4500-10.0

Adres dla Pań! Pracownia Sukien i kostymów Stanisławy. Wykonywa roboty elegancko i niedrogo. Przejazd 48 II piętro mieszk. 11. 4823-4s2

B. student uniwersytetu warsz., posiadający dziesięcioletnią praktykę nauczycielską udziela lekcyj korepetycji. Benedykta nr. 32 m. 1 od 5-7 4649

Budkę na owoc lub węgle wy-puszczę zaraz. Wiadomość: Przejazd 65. 4848-3cs3

Czcionki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju“ — Przejazd 8.

Chodzę prasować do domów prywatnych. Dzielna 34, stróż wskaże. 4517-3s2

Do sprzedania: dwie szafy debowe, także umywalka z marmurową płytą — nowe. Nikołajewska 83, I-e piętro, m. 7, od godz 3-5 49-8-3-2

Do wynajęcia dla osoby pojedynczej starszej 2 pokoje z kuchenką. Nowy Rynek 5. 4902-3-3

Duża szafa i bufet do sprzedania. Cegielniana 120, sklep 4966-3-1

Do sprzedania kredens i bufet mahonowy z lustrami, aparat do piwa na 4 krany, i bufet z ba-senem, lustra, gobeliny dwie i portyery, 3 kanapy długie odpowiadające do restauracji lub poczekalni, zyrandole i kinkiety gazowe. Wiadomość: Piotrkowska 28, cukiernia Szmajera. 4948-2-1

Do wynajęcia zaraz pokój z kuchnią i korytarzem. Wiadomość na miejscu, ul. Radwańska № 7 4970-2-1

Do sprzedania sklep rzeźniczy z całym urządzeniem od 1-go stycznia 1909 roku. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 4961-3-1

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1455

Foksteryer trzymiesięczny czystej angielskiej rasy, salonowy do sprzedania amatorowi. Piotrkowska 81 m. 21 4939-3-2

Jest do wynajęcia pokój duży o 2 ch oknach od frontu. Wiadomość: Długa № 4, u rzadcy. 4911-2s-2

Kucharz poszukuje pracy w prywatnym domu. Świadectwa chlubne. Oferty w „Rozwoju“ d'a „Kucharza“. 4909-4-3

Kancelista kawaler prosi o jakikolwiek zajęcie. Oferty „Kancelista“ w „Rozwoju“. 4911-4

Młody człowiek z 4-klasowym wykształceniem poszukuje posady w biurze lub kondycji na wyjazd. Wiadomość: Zduńska Wola, nauczyciel Giałowicz w Zduinach 4908-2-2

Młody człowiek poszukuje posady pomocnika buchaltera, znającego języki: polski, rosyjski i niemiecki, z dobrymi świadectwami. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. R. W. 22. 4916-1

Maszyny 2 Singera prawie nowe — bębnowa i pierście-niowa i maszyna za 16 rubli. Piotrkowska 108 — 16 4932-4-1

Maszyny używane sprzedam tania. Orla 10 m. 1. 4874cs3

Maszyny do szycia sprzedam niedrogo. Juliusza 11 m. 33 oficyna 4944-6-2

Okazyjnie do sprzedania zaklet zimowy, mało używany. Przejazd nr. 48 m. 12, II piętro. 4853-6-4

Ogrodnik poszukuje posady, przytem może zarządzać majątkiem, żonaty. Świadectwa na żądanie. Oferty: Biuro dzienników, Wierzbicki 4959-3-1

Ogród warzywny i kwiatowy do wydzierżawienia. Srednia № 78 4955-3-1

Potrzebna zaraz zdolna krawcowa do pralni chemicznej. Cegółna. Piotrkowska 116 497-3-2

Pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz na ul. Nowej. Wiadomość ul. Południowa № 3, w księgarni. 4905-3-3

Poszukuję posady szwajcarka; posiadam dobre świadectwa. Wiadomość: Piotrkowska № 261, Dudziński. 4998-4-3

Potrzebny wspólnik chrześcijański z kapitałem od 5,000 rb.; interes bardzo korzystny. Oferty w „Rozwoju“ pod „A M“. 4833s3s3

Pokój frontowy umeblowany z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Kamienna № 22 m. 2. 4851-3-1

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Orla 23 m. 26. 4766-8-8

Pokój umeblowany, frontowy z osobnym wejściem do wynajęcia Mi'sza 27 m 17. 4929-4-2

Pokój duży frontowy z oddzielnym wejściem do wypuszczenia zaraz. Konstancyńska № 45 m. 10. 4901-3-2

Poszukuję na mieszkanie do siebie mężczyzny, znającego język francuski. Oferty pod „A. 103” w adm. „Rozwoju”. 4745-2-1

Pianino piękne krzyżowe, modulator, tanio sprzedam. Wólczajska 214 (sklep). 4965 3ps-1

Przybiła ta się duża suka, białe i żółte łaty. Odebrać można na ul. św. Anny 19 m. 16. 4958-2-1

Potrzebni miedziani kotlarze. Wiadomość: Pusta 5. 4953-3-1

Pokój umeblowany przy Chrześcijańskiej rodzinie zaraz do wynajęcia, może być z całodziennym utrzymaniem. Składowa 18, mieszka 15. 4974 3 1

Potrzebna koszuarka zaraz. Lipowa № 89. pralnia. 4963-2-1

Sklep kolonialny i skład wędlin z warsztatem rzeźniczym do sprzedania. Wiadomość ul. Andrzeja nr. 55. 4729-4933

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 4925-5-2

Sklep kolonialno-tabaczny zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Widzewska № 128. 4963-2

Skrzypce stare dobre do sprzedania. Przejazd 70-17. 4926-3-2

Ślusarz elektro-monter z długoletnią praktyką przy stałych i zmiennych prądach, z dobrymi świadectwami, poszukuje pracy w miejscu i na wyjazd. — Oferty w „Rozwoju” pod „Elektro-Monter”. 4859-3-3

Uczeń z czteroklasowym wykształceniem poszukuje miejsca w biurze. Oferty „Rozwoju” pod J. K. 4764-3-3

Udzielam lekcyj kroju sukien damskich i ubiorów dziecięcych. Opłata 1 rb. tygodniowo Zawadzka 26 m. 13. 4844-3-3

Uczciwa paniątka znajdzie mieszkanie przy rodzinie. Widzewska 145 m. 16. 4904-2s-2

Wyprzedają bardzo tanio towary zimowe na garnitury męskie z dobrego kangara. Widzewska № 14, w oficynie, drugie piętro. i Widzewska № 123 m. 41, w oficynie, drugie piętro. 4950-3-1

Warsztat ślusarski z celem urzędzeniem do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 4973-3-1

Wykwalifikowana gospodyni, w średnim wieku, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „A B”. 4940-3-2

Wzajemny dom w dzierżawę. Juliusza 13, sklep. 4869-4-4

Zaginiony paszport na imię Maryanny Nieznalskiej, wydany z gm. Boguszyce. 4906-3-3

Zaginiona matrykuła, wydana z konsulatu pruskiego w Warszawie, na imię Maryi Nowak. 4922-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Maryanny Struńskiej, wydana z fabr. K. Scheiblera. 4927-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Klauzińskiego, wydana z fabr. Hillera. 4902-3-3

Zaginiony paszport na imię Jana Franiaka, wydany z gminy Szadek. 4990-3-3

Zaginiony paszport na imię Agnieszki Mucha wydany z gminy Klunowa. 4972 3-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabr. Adama Osiera, na imię Maryanny Widera 4959 3 1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Stanisława Grzelaka wydany z fabryki Grohmana. 4957

Zaginiony paszport na imię Fr. Gomerskiej, wydany z gminy Radogoszcz. 4933-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Antoniny Piekłar, wydany z fabryki Helstela i Kunizera. 4961-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Antoniny Patora, wydana z fabr. Rosenblatta. 4951-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Lucyny Leśniczka, wydana z fabryki Albrechta. 4954-1

Zagubiono świadectwo zaliczeniowe Dr. Zel Fabr.-Łódzkiej, za № 62333, na 76 rb. 45 kop., na wysłany towar ze st. Łódź-Fabr. w dniu 14/7 1908 r. na st. Ekaterynosław, za frachtem № 122103, przez P. Cwilinga, Nowomiejska № 30. 4946-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Stefana Skrzyńskiego wydana z fab. Rrabauna. 4947 3 1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Klementyny Weznarskiej wydany z fabryki Szleja. 4962 1

Zaginiona karta od książeczki na imię Wł. Maciałek wydana z fabr. Hofrichtera. 4942-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Malisiewiczza, wydany z fabr. Gutmana. 4907-1

Zaginiona kartka od paszportu na imię Konstantego Szymczaka, wydana z fabryki Karola Scheiblera. 4960-3-1

Zaginiony pies wyżeł chory, maści białej z brązowym. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić takiego za wynagrodzeniem na Pasaż-Mavera № 5 m. 5. 4910-3-3

Zaginiony paszport i książeczka legitymacyjna na imię Julianny Holwek, wydane z m. Łodzi. 4907-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Bogusławskiego, wydana z fabryki Scheiblera. 4903-3-3

Zszyty orzechowe, pianino, otomany, lustra do sprzedania zaraz. Piotrkowska № 115 m. 16. 4971-2-1

100 oszklonych okien wraz z okuciem w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Ogrodowa 58 u właściciela. 4917 2 2

Lekcje kroju sukien i okryć damskich oraz bielizny damskiej i męskiej udziela mistrzyni cechu krawieckiego, wydaty patenty Ceny przystępne. Wiadomość w monopolu Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopolowem Andrzeja 11. Tamże potrzebna jest dziewczynka do posługi. 1821-3-3

Pierwsza podróż po Szwajcaryi
Słynne INTERLAKEN
w 50 obrazach, wystawiono w filii warszawskiej PANORAMY — „TERRA”
przy ul. BENEDYKTA № 1.
Łódzce. Zachód słońca w górach. Wodospady. Grota śniegowa. Mürren. — Otwarte codziennie od godziny 10 rano do 10 wieczorem.
Wstęp 15 k., młodzież i dzieci 10 k. 2017

Bilans na 1 październ. 1908 r. Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. (PIOTRKOWSKA 43).

Aktywa.

	Rub.	Kop.
Kasa	109,835	96
Rachunki bieżące w Bankach	270,398	98
Papiery publiczne	134,376	88
Skup weksli, opatrzonych najmniej 2-ma podpisami	4,739,052	82
Weksle protestowane	17,648	96
Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów	1,059	58
Pożyczki na zastaw papierów publicznych	3,490	—
Rachunki specjalne członków, zabezpieczone	106,365	17
Korespondenci	471,884	43
Koszta urzędzenia	4,110	79
Wydatki zwrotne	15,653	46
Koszta handlowe	53,399	22
Procenta i prowizya zapłacone	179,076	91
Zaliczenia na dokumenta, przyjęte do realizacji	95,368	60
Podatek przemysłowy	11,058	23
	6,212,779	99

Passywa.

Kapitał obrotowy: 10% wnioski 1388 członków z odpowiedzialnością na Rb. 6,001,500	600,150	—
Kapitał zapasowy	62,306	57
Fundusz rezerwowy członków	63,265	60
Kasa przeterminości i pomocy pracowników w Towarzystwie	23,125	47
Wkłady terminowe i na rachunek przekazowy od członków	1,585,429	51
Wkłady terminowe i na rachunek przekazowy od osób postr.	1,865,114	54
Redyskonto skupionych weksli.	999,085	82
Rachunki specjalne Towarzystwa zabezpieczone weksłami	150,000	—
Korespondenci	337,497	92
Procenta niepodniesione od wkładów	50,064	92
Wnioski członkowskie, podlegające wydaniu	2,300	—
Dywidenda i procenta niepodniesione od wniosk. czł. i fund. rez.	9,278	33
Podatki państwowe	543	77
Sumy przechodnie	62,733	33
Procenta, przypadające na rok następny	12,940	—
Procenta pobrane i różne zyski	379,338	93
Zwrot należności, odpisanych na straty	4,305	28
Zysk za rok 19	—	—
	6,212,779	99

Wekslu do inkasa Rb. 266,315.79
Depozytów do przechowania „ 189,385.—

2045

W niedzielę dnia 25 października 1908 r. zostaje otwarty przy rogu ulicy
Piotrkowskiej i Główniej
Pierwszorzędny

Teatr „OAZA”

dla pokazów kinematograficznych.

Warszawa-Skierniewice.

№ 41	№ 43	№ 45	№ 47	№ 49	№ 51	S T A C Y E			№ 42	№ 44	№ 46	№ 48	№ 50	№ 52
Osobo- wy	Osobo- wy	Osobo- wy	Osobo- wy	Osobo- wy	Osobo- wy				Osobo- wy	Osobo- wy	Osobo- wy	Osobo- wy	Osobo- wy	Osobo- wy
II III	II III	II III	II III	II III	II III				II III	II III	II III	II III	II III	II III
7 ²⁰	12 ⁴⁵	3 ¹⁰	3 ³⁰	5 ⁰⁰	8 ³⁰	odchod.	Warszawa	przych.	8 ³⁰	9 ³⁵	3 ⁵⁵	7 ⁵⁵	8 ¹⁰	11 ¹⁵
7 ³²	12 ⁵⁷	3 ²²	3 ⁴¹	5 ¹²	8 ⁴²	przych.) Włochy (odchod.	8 ¹⁸	9 ²²	3 ⁴²	7 ⁴²	7 ⁵⁷	11 ⁰²
7 ³³	12 ⁵⁸	3 ²³	3 ⁴²	5 ¹³	8 ⁴³	odchod.		przych.	8 ¹⁷	9 ²¹	3 ⁴¹	7 ⁴¹	7 ⁵⁶	11 ⁰¹
7 ⁴²	1 ⁰⁷	—	3 ⁵¹	5 ²²	8 ⁵²	przych.) Utrata (odchod.	8 ⁰⁸	9 ¹²	3 ³²	7 ³²	—	10 ⁵²
7 ⁴³	1 ⁰⁸	—	3 ⁵²	5 ²³	8 ⁵³	odchod.		przych.	8 ⁰⁷	9 ¹¹	3 ³¹	7 ³¹	—	10 ⁵¹
7 ⁵⁰	1 ¹⁵	3 ³⁷	3 ⁵⁸	5 ²⁹	9 ⁰⁰	przych.) Pruszków (odchod.	8 ⁰¹	9 ⁰⁴	3 ²⁴	7 ²⁴	7 ⁴³	10 ⁴⁴
7 ⁵⁴	1 ²⁰	3 ³⁹	4 ⁰⁰	5 ³³	9 ⁰⁵	odchod.		przych.	7 ⁵⁹	9 ⁰²	3 ²¹	7 ²²	7 ³⁹	10 ⁴²
8 ⁰⁴	1 ³⁰	3 ⁴⁸	4 ⁰⁹	5 ⁴³	9 ¹⁵	przych.) Brwinów (odchod.	7 ⁵⁰	8 ⁵²	3 ¹¹	7 ¹²	7 ²⁹	10 ³²
8 ⁰⁵	1 ³²	3 ⁴⁹	4 ¹⁰	5 ⁴⁴	9 ¹⁷	odchod.		przych.	7 ⁴⁹	8 ⁵¹	3 ¹⁰	7 ¹¹	7 ²⁸	10 ³¹
8 ¹³	1 ⁴⁰	3 ⁵⁷	4 ¹⁷	5 ⁵²	9 ²⁵	przych.) Milanówek (odchod.	7 ⁴²	8 ⁴³	3 ⁰²	7 ⁰³	7 ²⁰	10 ²³
8 ¹⁴	1 ⁴¹	3 ⁵⁸	4 ¹⁸	5 ⁵³	9 ²⁶	odchod.		przych.	7 ⁴¹	8 ⁴²	3 ⁰¹	7 ⁰²	7 ¹⁹	10 ²²
8 ²¹	1 ⁴⁸	4 ⁰⁵	4 ²⁵	6 ⁰⁰	9 ³³	przych.) Grodzisk (odchod.	7 ³⁴	8 ³⁵	2 ⁵⁴	6 ⁵⁵	7 ¹²	10 ¹⁵
8 ²⁵	1 ⁵³	—	4 ²⁷	6 ⁰⁴	9 ³⁸	odchod.		przych.	7 ³²	8 ³¹	2 ⁵¹	—	7 ⁰⁸	10 ¹³
8 ³⁵	2 ⁰³	—	4 ³⁶	6 ¹⁴	9 ⁴⁸	przych.) Jaktorów (odchod.	7 ²⁸	8 ²⁹	2 ⁴²	—	6 ⁵⁹	10 ⁰⁴
8 ³⁶	2 ⁰⁴	—	4 ³⁷	6 ¹⁵	9 ⁴⁹	odchod.		przych.	7 ²²	8 ²¹	2 ⁴¹	—	6 ⁵⁸	10 ⁰³
8 ⁴⁸	2 ¹⁶	—	4 ⁴⁸	6 ²⁷	10 ⁰¹	przych.) Żyrardów (odchod.	7 ¹¹	8 ⁰⁹	2 ²⁹	—	6 ⁴⁶	9 ⁵¹
8 ⁵¹	2 ²¹	—	4 ⁵⁰	6 ³²	10 ⁰⁶	odchod.		przych.	7 ⁰⁹	8 ⁰⁷	2 ²⁷	—	6 ⁴¹	9 ⁴⁹
9 ⁰⁷	2 ³⁷	—	5 ⁰⁵	6 ⁴⁸	10 ²²	przych.) St. Radziwiłłów (odchod.	6 ⁵⁵	7 ⁵¹	2 ¹¹	—	6 ²⁵	9 ³³
9 ⁰⁹	2 ³⁹	—	5 ⁰⁶	6 ⁵⁰	10 ²⁴	odchod.		przych.	6 ⁵⁴	7 ⁵⁰	2 ¹⁰	—	6 ²⁴	9 ³²
9 ²⁵	2 ⁵⁵	—	5 ²⁰	7 ⁰⁷	10 ⁴⁰	przych.	Skierniewice	odchod.	6 ⁴⁰	7 ³⁵	1 ⁵⁵	—	6 ⁰⁹	9 ¹⁷

Godziny oznaczone według południka Warszawskiego.

U w a g i.

- Godziny przybycia i odejścia pociągów, wydrukowane grubszymi cyframi oznaczają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 5 ej minut 59 rano.
- Wyjaśnienie skrótów: krj.—kuryerski; psp.—pośpieszny; pcz.—pocztowy; osb.—osobowy; t. osb.—towarowo-osobowy; msz.—mieszany.
- Miejsca numerowane klasy I i II do spania (bez pościeli) za opłatą dodatkową 75 kop. od osoby znajdują się: a) w komunikacji Warszawa—Granica i Sosnowice we wszystkich wagonach w pociągach kuryerskich №№ 1, 1a, 2 i 2a; b) w komunikacji Warszawa—Aleksandrów we wszystkich wagonach w pociągach kuryerskich №№ 3 i 4; c) w osobnym wagonie mieszanym klasy 1 i 2 drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w pociągach osobowych №№ 19/19a i 20a/20 pomiędzy Warszawą i Sosnowicami.
- Miejsca numerowane klasy I i II (tylko do siedzenia) znajdują się we wszystkich wagonach tych klas w pociągach następujących: a) w komunikacji Warszawa—Granica i Sosnowice w pociągach pośpiesznych №№ 5, 5a, 6 i 6a; b) w komunikacji Warszawa—Aleksandrów w pociągach pośpiesznych №№ 7 i 8.
- Bilety jednorazowe taryfy podmiejskiej na przestrzeni Warszawa-Skierniewice sprzedawane są tylko na pociągi №№ 41, 43, 44, 46, 49, 50, 51, 52, 55 i 56, a na przestrzeni Warszawa—Grodzisk także i na pociągi №№ 45 i 48. Bilety taryfy podmiejskiej, w razie zatrzymania się podróżnego na stacjach początkowych i pośrednich, tracą swoją wartość zupełnie.
- Bilety miesięczne taryfy podmiejskiej na przestrzeni Warszawa-Skierniewice ważne są na wszystkie pociągi osobowe i osobowo-towarowe, prócz pociągów kuryerskich i pośpiesznych, a na przestrzeni Sosnowice—Ząbkowice—Granica, także i prócz pociągów pocztowych. Przejazd za takimi biletami w pociągach kuryerskich i pośpiesznych dozwala się tylko z warunkiem wykupienia odpowiedniego dodatkowego biletu za zwiększoną szybkość, w pociągach zaś kuryerskich prócz tego i placarty, ale tylko pomiędzy stacjami, na których pociągi te zatrzymują się i o ile w pociągu są miejsca wolne.
- Pociągi pośpieszne №№ 7 i 8 mogą być zatrzymywane, w miarę potrzeby, w Krośniewicach na 1 minutę dla wysadzenia lub zabrania podróżnych.
- W pociągach mieszanych №№ 55, 55a, 56 i 56a, oprócz podróżnych klasy IV przewożeni będą podróżni klasy II i III na przestrzeni Warszawa—Skierniewice i Nowo-Radomsk—Sosnowice.
- Podróżni klasy IV przewożeni będą: a) **za frachtami klasy IV-ej** w pociągach osobowo-towarowych № 53 i 54 i mieszanych №№ 55/55a i 56a/56 w wagonach towarowych krytych z ławkami, lecz tylko w partjach nie mniej, niż osób 30 w komunikacji miejscowej i osób 40 w komunikacji bezpośredniej, i b) **za biletami pojedynczymi kl. IV-ej** w pociągach osobowo-towarowych №№ 69 i 70 na przestrzeni Czechochowa-Sosnowice w wagonach towarowych krytych z ławkami.

B.) Odnoga Kaliska

№ 23k			№ 5k			№ 3k			№ 7k			№ 21k			Stacje						№ 20k			№ 8k			№ 4k			№ 22k			№ 6k			№ 24k		
Osob.			Osob.			Poczt.			Osob.			Osob.									Osob.			Osob.			Poczt.			Osob.			Osob.			Osob.		
I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III							I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III
—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 ⁴¹	—	—	—	—	—	odchod.	Warszawa Brzeska	przych.	—	2 ⁵²	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—					
—	—	—	8 ⁰⁰	—	—	1 ⁴⁵	—	—	—	4 ⁰⁵	—	—	—	—	odchod.	Warszawa K. Osb.	przych.	8 ⁴⁵	—	3 ²⁰	8 ¹⁰	9 ⁴⁵	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—						
—	—	—	—	—	—	—	3 ¹³	—	3 ¹³	4 ¹³	—	—	—	—	przych.	Warszawa K. Tow.	odchodz.	8 ³⁷	1 ⁵⁰	—	8 ⁰¹	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—						
—	—	—	—	—	—	—	3 ²⁶	—	3 ²⁶	4 ¹⁵	—	—	—	—	odchod.		przych.	8 ³⁶	1 ⁴⁰	—	7 ⁵⁵	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—						
—	—	—	9 ²⁷	—	—	3 ⁰⁹	—	—	—	5 ⁴⁰	—	—	—	—	przych.	Sochaczew	odchod.	7 ¹⁵	—	1 ⁵⁶	6 ¹⁰	8 ³⁵	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—						
—	—	—	9 ³²	—	—	3 ¹³	—	—	—	—	—	—	—	—	odchod.		przych.	—	—	1 ⁵²	—	8 ¹⁴	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—					
—	—	—	10 ¹¹	—	—	3 ⁵¹	—	—	4 ⁵⁷	—	—	—	—	—	przych.	Łowicz K.	odchod.	—	12 ⁰³	1 ¹³	—	7 ³⁴	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—						
—	—	—	10 ²¹	—	—	3 ⁵⁹	—	—	5 ⁰⁵	—	—	—	—	—	odchod.		przych.	—	11 ⁵³	1 ⁰⁵	—	7 ²⁴	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—					
—	—	—	11 ⁴⁶	—	—	5 ¹³	—	—	6 ¹⁰	—	—	—	—	—	przych.	Zgierz	odchod.	—	10 ⁵⁹	11 ⁵³	—	6 ¹¹	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—						
—	—	—	11 ⁵⁷	—	—	5 ¹⁶	—	—	6 ¹²	—	—	—	—	—	odchod.		przych.	—	10 ⁵³	11 ⁵⁶	—	6 ⁰⁷	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—					
—	—	—	12 ¹³	—	—	5 ³²	—	—	6 ²⁸	—	—	—	—	—	przych.	Łódź K.	odchod.	—	10 ⁴²	11 ⁴⁰	—	5 ⁵¹	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—					
8 ²⁵	—	—	12 ²⁵	—	—	5 ⁴⁰	—	—	6 ³⁶	—	—	—	—	—	odchod.		przych.	—	10 ³⁴	11 ³⁰	—	5 ³⁷	9 ³⁰	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—					
8 ⁴⁶	—	—	12 ⁴⁶	—	—	6 ⁰¹	—	—	6 ⁵⁷	—	—	—	—	—	przych.	Pabjanice	odchod.	—	10 ¹³	11 ⁰⁹	—	5 ¹⁶	9 ⁰⁹	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—					
8 ⁵⁰	—	—	12 ⁵⁰	—	—	6 ⁰³	—	—	6 ⁵³	—	—	—	—	—	odchod.		przych.	—	10 ¹²	11 ⁰⁷	—	5 ¹⁰	9 ⁰⁵	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—					
9 ⁵⁹	—	—	1 ⁵⁷	—	—	7 ⁰⁹	—	—	7 ⁵⁴	—	—	—	—	—	przych.	Sieradz	odchod.	—	9 ¹⁴	10 ⁰⁰	—	3 ⁵⁷	7 ⁵⁷	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—					
10 ⁰⁷	—	—	2 ⁰⁶	—	—	7 ¹⁷	—	—	8 ⁰²	—	—	—	—	—	odchod.		przych.	—	9 ⁰⁷	9 ⁵⁴	—	3 ⁴⁷	7 ⁴⁹	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—					
11 ³⁸	—	—	3 ³⁵	—	—	8 ⁴⁰	—	—	9 ⁰⁸	—	—	—	—	—	przych.	Kalisz	odchod.	—	8 ⁰⁶	8 ³⁰	—	2 ¹⁵	6 ⁰⁸	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—					
12 ²³	—	—	4 ¹⁵	—	—	—	9 ⁵³	—	—	—	—	—	—	—	odchod.		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—					
12 ³³	—	—	4 ²⁵	—	—	—	10 ⁰³	—	—	—	—	—	—	—	przych.	Skalmierzyce	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—						

C. Łącznica Łowicka.

№ 801 Zdawczy I II III			№ 803 Zdawczy I II III			Stacje						№ 802 Zdawczy I II III			№ 804 Zdawczy I II III		
10 ⁰³	—	—	3 ²⁰	—	—	odchod.	Łowicz Wiedeński						przych.	1 ³⁵	8 ⁰⁵		
10 ¹³	—	—	3 ³⁰	—	—	przych.	Łowicz Kaliski						odchod.	1 ³⁵	7 ⁵⁵		

Godziny oznaczone według południka warszawskiego.

UWAGI.

- Godziny przybycia i odejścia pociągów, wydrukowane grubszymi cyframi, oznaczają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 5-ej minut 59 rano.
- Przewóz podróżnych za biletami **jednorazowymi taryfy podmiejskiej** odbywać się będzie, poczynając od 1 (14) listopada r. b. na przestrzeni Warszawa K.-Sochaczew pociągami №№ 20k, 21k i 22k. Bilety powyższe w razie zatrzymania się podróżnego na stacjach początkowych i pośrednich tracą swą wartość zupełnie.
- Bilety miesięczne taryfy podmiejskiej ważne będą na przestrzeni Warszawa-Sochaczew na wszystkie pociągi osobowe linii Kaliskiej.
- Pociągi №№ 7k i 8k przeznaczone są dla komunikacji bezpośredniej pomiędzy Kaliszem, Kijowem, Odesą i Rostowem.
W pociągach tych kursować będą:
I) Wagon sypialny klasy I/II Towarzystwa międzynarodowego dla komunikacji bezpośredniej pomiędzy Kaliszem i Odesą przez Warszawę, Brześć Kowel, Zdobunowo i Kaziatyn.
II) Wagony mieszane klasy I/II dla komunikacji bezpośredniej pomiędzy: a) Kaliszem i Kijowem przez Warszawę, Brześć, Kowel, Zdobunowo, Kaziatyn i Fastów; b) Kaliszem i Rostowem przez Warszawę, Brześć, Kowel, Zdobunowo, Kaziatyn, Fastów, Znamienkę, Piatichatki, Ekaterynosław i Sinielnikowo.
III) Wagony klasy III dla komunikacji pomiędzy Kaliszem i Warszawą-Brzeską.
- Na pociągi №№ 7k i 8k nie będą przyjmowani podróżni na stacji Warszawa-Kaliszka-Towarowa.
- Miejsca numerowane klasy I i II za opłatą dodatkową po 75 kop od osoby za przestrzeń Warszawa—Kalisz znajdują się we wszystkich wagonach klasy I i II w pociągach №№ 7k i 8k.
- Podróżni klasy IV przewożeni będą w pociągach № 5k i 6k w wagonach krytych towarowych, z ławkami, lecz tylko w partyach nie mniej, niż osób 30 w komunikacji miejscowej i osób 40 w komunikacji bezpośredniej.

STAN RACHUNKOW BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI.

po dzień 30 września 1908 r.

Stan czynny:

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kasa gotowizna	229,528.69	182,693.44	412,222.13
2. Rachunek warunkowy w Banku Państwa	296,412.30	97,056.98	393,469.28
3. Specjalny rach. bieżący w Banku Państwa	408,254.10	—	408,254.10
4. Skup weksli opatrzonych najmniej 2 ma podpis.	4,956,209.41	7,904,418.73	12,860,628.14
5. Papiery publiczne własne:			
a) państwowe i przez rząd poręczone	14,224.43	53,112.17	67,336.60
b) przez rząd nieporęczone:			
1) listy zastawne	58,486.87	232,254.33	290,741.20
2) akcje i udziały	702,710.84	113.—	702,710.84
6. Papiery publiczne kapitału zapasowego:			
państwowe i przez rząd poręczone	2,247,399.98	—	2,247,399.98
7. Pożyczki na zastaw:			
a) papierów państwowych	—	5,670.—	5,670.—
b) listów zastawnych i akcji	—	4,955.—	4,955.—
8. Specjalne rachunki bieżące zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi	23,989.83	132,625.54	156,615.37
b) listami zastawnymi i akcjami	241,192.53	472,337.60	713,530.13
9. Korespondencja:			
I. Pozostałość na ich rachunkach (Loro)			
a) należności zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi	—	5,362.01	5,362.01
b) listami zastawnymi i akcjami	242,998.69	450,447.18	693,445.87
c) weksłami z 2-ma podpisami	4,189,468.08	2,429,396.37	6,618,864.45
d) towarami	—	211,263.60	211,263.60
b) należności do dyspozycji Banku	2,041,765.10	1,036,690.93	3,078,456.03
II. Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro)			
1. sumy do dyspozycji Banku	609,553.27	219,319.54	828,872.81
2. weksle do inkasa	211,300.—	201,582.28	412,882.28
10. Rachunek z oddziałami Banku	4,828,430.72	—	4,828,430.72
11. Traty i weksle w zagranicznej walucie	320,473.35	39,735.52	360,208.87
12. Nieruchomości:			
w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach	412,500.—	—	412,500.—
13. Weksle protestowane	10,080.—	28,931.80	39,011.80
14. Ruchomości i koszty urzędzenia	1.—	5,850.44	5,851.44
15. Sumy przechodnie *)	998,457.85	1,081,928.06	2,080,385.91
16. Wydatki bieżące	152,230.87	202,867.89	355,098.76
17. Wydatki zwrotne	1,984.78	5,208.03	7,192.81
	23,197,652.69	15,003,820.46	38,201,473.15
*) W tej liczbie weksli do inkasa	432,140.62	349,094.40	781,235.02

Stan bierny:

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kapitał zakładowy	5,000,000.—	—	5,000,000.—
20,000 Akcyj I-IV Em.	—	—	—
2. Kapitał zapasowy	2,500,000.—	—	2,500,000.—
3. Kapitał zapasowy specjalny	100,000.—	—	100,000.—
4. Kapitał zapasowy dywidendowy	40,000.—	—	40,000.—
5. Rachunek zysków i strat	11,848.92	—	11,848.92
6. Niepodniesiona dywidenda	4,364.50	—	4,364.50
7. Rachunki przekazowe:			
a) za okazaniem	1,572,401.81	2,523,058.05	4,095,460.86
b) za wymówieniem	1,727,525.13	2,243,800.61	3,971,325.74
8. Wkłady procentowe:			
a) terminowe	1,427,608.10	554,218.76	1,981,826.86
b) bezterminowe	304,361.10	1,700.—	306,061.10
9. Korespondencja:			
a) Pozostałość na ich rachunkach (Loro)			
1. sumy należne od Banku	6,281,588.02	1,715,444.32	7,997,032.34
2. weksle do inkasa	430,800.—	233,402.05	664,202.05
b) Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro)			
sumy należne od Banku	1,898,129.89	322,785.74	2,220,915.63
10. Dług oddziałów w Centralnej Instytucji	—	4,795,504.77	4,795,504.77
11. Weksle redyskontowane w Banku Państwa	445,553.18	941,764.94	1,387,318.12
12. Procenty i prowizja	335,911.83	656,427.12	992,338.95
13. Sumy przechodnie	709,306.11	1,015,714.10	1,725,020.21
14. Zabezpieczenie specjalnego rachunku bieżącego w Banku Państwa:			
a) Weksłami	255,754.10	—	255,754.10
b) Papierami publ.	152,500.—	—	152,500.—
	23,197,652.69	15,003,820.46	38,201,473.15
Depozyty na przechowaniu	11,432,779.40	9,589,672.31	21,022,451.71

Łódź, dnia 30 września 1908 r.

- Nominalna wartość akcji: Rub 250.
- Zarząd znajduje się w Łodzi.
- Miejsca i Instytucje, które uskuteczniają wypłatę dywidendy:
 - Bank Handlowy w Łodzi i jego Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.
 - Wołańsko-Kamski Bank Handlowy w St. Petersburgu. 2046

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Sypilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. A. GROSLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Przyjmuje codziennie od 8^{1/2}-11^{1/2} rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1568-d

Dr. A. STEINBERG

BENEDIKTA Nr. 3.
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracją), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolezy).
Gabinet Roentgenowski, (leczenie promieniami Roentgena exzemy, lupus'u, fawus'u i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznymi wysokiego natężenia (d'arsonwizacja, choroby cukrowej, otyłości, zwapienia naczyń, podagry, arthritus etc. Leczenie gorącym powietrzem i światłem (czerwonym i fioletowym) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc. 1280-r

Osiadłem się w mniejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pielich i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 rano i od 4 do 6-jej po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG powrócił.
mieszka obecnie Krótka № 5. Przyjmuje od 2-4 p. p. 1316r

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemoc płciowa Dr. St. LEWKOWICZ

powrócił.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy sypilis'e.

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8-10^{1/2} i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. Zof'a Garlicka

Chor. kobiece, Akuszerya
WODNY RYNEK 11.
Telefon 106.
Od 4-6 po poł. 1997r

Dr. SCHOENAICH

CHOROBY DZIECI
Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci
przeprowadził się na
1880 10 8 Piotrkowską 191.

Dr Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od 4-7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 502-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p. p.

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7 po poł., w dni świąt. do 9^{1/2} rano. 1485r

Dr. Stanisł. Piłkarski

przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9-10 r i od 5-7 w. 1331

Dr. I. Birencweig

Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej. 762

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu rozpoczął przyjęcia.
Dzielnia № 3.
Choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszki). 1963 16 10

Dr. Wacław Bernard

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Dr. S. SZMITKIND

mieszka obecnie na Średniej № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryzacją i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11^{1/2} rano, od 5-8^{1/2} wiecz. 469-r

Dr. Ark. GOLDENBERG

mieszka jak dawniej Widzewska 106^A
Chor. wewnętrz., dzieci i akuszerya.
Przyjmuje od 5-7 po poł., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36-r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje 6d godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-6 po poł. 1420-r

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDIKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8-1-jej rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8-10 r., 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 r. 1463r

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9^{1/2} r i od 5-6^{1/2} pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

Dr. Kazimierz Jokiel

mieszka obecnie Karola № 3.
CHOR. WEWNĘTRZNE I DZIECĘCE
przyjmuje od 6 7 po poł., w niedziele i święta od 9-11 rano. 1734-10 0

Dr. J. Pieniążek

sp. chorób gardła, nosa i uszu
Piotrkowska № 87
powrócił.

Przyjmuje obecnie od g. 11 do 12 w południe i od 5 do 6^{1/2} wieczorem. W niedziele i święta od 9^{1/2} do 11 rano. 1774m14

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2^{1/2} - 4 pp. i od 7^{1/2} - 9 w. 1426r

Nadszedł świeży transport Kanarków z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle i sa do nabycia w Hotelu Rzymskim, ul. Mikołajewska № 59. — Hubert Brettensteina z Harcu. 2041 3 3

Fortepian

używany mahoniowy jest do sprzedania za rb. 50. Wiadomość: ul. Przejazd nr 16, mieszka 4, pierwsze piętro 1745-6-6

SZKOŁA KROJU I SZYCIA mistrzyni cechowej
p. f. „**JOZEFINY**” Piotrkowska 23

dypłomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebrnym medalem i dyplomem. Kroj wykładany jest podług metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczenie w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 900r1

Wydział Rekomendacji Pracy 1908 6
przy Stow. Wzajem. Pom. Pracowników Przem.-Handlowych
gub. piotrkowskiej

poleca na posady po dokładnym sprawdzeniu kwalifikacji: buchalterów, korespondentów, kasyerów, ekspedyentów, magazynierów, wojażerów, buchalterki, korespondentki, etc. etc.

Zgłoszenia Pp. Pracodawców przyjmuje Wydział Pracy przy Stowarzyszeniu codziennie od g 7-9 wiecz. Piotrkowska 120.

Niema lepszego środka, jak uznane przez powagi lekarskie
„Mydło Herba”
D-ra OBERMEYERA

przeciw piegom, pryszczom, wągom, mokrym i suchym liszajom, swędzeniu i wszelkim nieczystościom skóry
TYSIĄCE PODZIĘKWAŃ!

Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty.

Dostać: apteki i składy apt. UWAGA: Prawdziwe tylko ze siostrą miłosierdzia na każdym kawałku. 1856 10 3



OGŁOSZENIE.
Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, iż z dniem 15/23 października r. b. wprowadzony zostaje następujący rozkład pociągów:
Czas warszawski.

z Łodzi Fabr. do Kolaszek			z Kolaszek do Łodzi Fabr.		
№ pociąg.	Odechodzą	Przychodzą	№ pociąg.	Odechodzą	Przychodzą
2	12-30	1-32	1	3-29	4-30
32	7-00	7-41	3	6-26	7-35
4	11-20	12-23	5	8-30	9-35
36	2-15	2-53	31	9-32	10-15
6	3-15	4-19	7	3-17	4-24
34	6-10	6-50	35	4-45	5-25
8	8-30	9-32	9	7-25	8-31
			33	10-17	11-00
z Łodzi Kaliskiej do Kolaszek			z Kolaszek do Łodzi Kaliskiej		
42/4	10-45	1-23	3/31	6-26	8-10
z Łodzi Kaliskiej do Słotwin			ze Słotwin do Łodzi Kaliskiej		
54	6-20	7-52	53	5-10	6-55

1) Godziny w czarnych obwódkach oznaczają czas od 6 wiecz. do 5.59 rano.

2) Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej łączą się pociągi №№ 2, 32, 4, 36, 6, 34, 8, 1, 3, 5, 31, 7, 35, 9, 33, 41 i 42; z drogami Nadwiślańskimi №№ 2, 32, 6, 34, 3, 5, 7, 9, 53 i 54; z linią Kaliską №№ 42/4, 3/41, 53 i 54.

3) W bezpośredniej komunikacji pomiędzy Łodzią F. i Warszawą kursują pociągi №№ 31, 32, 33 i 34 i jeden wagon I/II klasy w poc. № 1; pomiędzy Łodzią Kaliską i Tomaszowem №№ 53 i 54.

4) We wszystkich pociągach znajdują się wagony I, II i III kl.

5) Wagony poczt. kursują w pociągach №№ 4, 5, 9, 32, 34 i 35.

6) Normalna liczba miejsc w pociągach: a) №№ 31, 32, 33 i 34: I kl. 18, II kl. 68, III kl. 180, b) №№ 35 i 36: I kl. 6, II kl. 52, III kl. 120; c) №№ 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9: I kl. 12, II kl. 40, III kl. 200; d) №№ 41 i 42: I kl. 6, II kl. 20, III kl. 40 i e) №№ 53 i 54: I kl. 8, II kl. 24, III kl. 58

WEGIEL krajowy
Najlepszy

Rudolf kostka I } dla domowego użytku.
" " II }
" orzech I } dla piekarń etc.
" " II }

1 korzec 250 funtów.

POLECAJĄ:
A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62. 17-d

**PRAWDZIWE
PIGUŁKI
MORYZONA**

są prawdziwym środkiem domowym.
Do nabycia w aptekach i sklepach aptecznych, gdzie się udziela dokładny opis do ich stosowania. Kolegium Zdrowia Wielkiej Brytanii Morison i Sp. 33 Euston Road. Londyn.
Główny skład w Łodzi u p. A. Lipińskiego. 1423-6-6

Krawiec damski
pierwszorządny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono-
Spacerowa 31. 195r

Adwokat
Władysław Rychter
przeniósł swą kancelaryę na ul. **Główną № 26** 2024 3

Szkoła Rękodzielnicza dla kobiet
ANNY CUKIER
PIOTRKOWSKA № 145
przyjmuje zapisy na krój, roboty ręczne siodł., codziennie od 3-5j do 5-5j. Szkoła wydała świadectwa, poświadczone przez władze na nauczycielki robót. 1874 8 7

Potrzebne 2 pokoje
(umeblowane lub nie)
z obiadem
Oferty J. Leman, Szkoła Handlowa 2016-3-3

Polecam ciepłe **serduski** do mundurków wszystkich szkół.
Helena Lipińska,
Przejazd 38 m. 10 róg Widzewskiej, poczta. 1860



Poszukuje się do dwójga dzieci, uczęszczających do szkół,
FRANCUZKI
na demi place za pokój z utrzymaniem całodziennem Bliższa wiadomość, Piotrkowska 181 m. 9. 2034-3-2

Fryzjerka damska „Eugenie”
Zachodnia № 28
poleca najnowsze postępsze, podkładki, warkocze, loki do upięczenia fryzury, czesze najnowsze fryzury. Wyuczam najnowszych fryzur w pięciu lekcjach. Andulacja włosów. Abonament w domach i na miejscu. 1920 8 6


Do sprzedania
meble salonowe, zupełnie świeże, w stylu Ludwika XV, jasno-orzechowe, kryte pięknym jedwabiem. Tamże do nabycia dywan odpowiedni. Obejrzeć można codziennie między 12 a 4 pp. Piotrkowska 181 m 9 2033-3-1

Ważne dla panów! Najtaniej i najlepsze towary kamgarne z poważniejszej firmy zgierskiej na garnitury w resztkach i ze sztuki kupić można przy ulicy Wólcząńskiej Nr. 166 mieszkania Nr. 39. 1986 3-3

Do sprzedania
maszyna półczosznicza
Stolla, № 9, 22-centymetrowa. Wiadomość: Nawrot 44 m 4 2044-4-2

Przedsiębiorstwo Budowlane
Cz. Chlebowski i S-ka
Kódz, ul. Wólcząńska № 80.
Wykonują wszelkiego rodzaju roboty murarskie i cieślarskie z własnych lub dostarczonych materiałów.
Szkiecy i kosztorysy na żądanie 1877 104 7

Zawiadomienie mam honor zawiadomić Szanownych Klientów, że mój skład zegarków mieszczący się na ul. Piotrkowskiej pod nr. 138 przeniesiony został na tąż ulicę pod № 145. Skład zaopatrzylem w najnowszej konstrukcji zegarki jak złote tak i srebrne w bardzo bogatym wyborze.
E. BARTUSZEK. 2035-4-2



Zakład Fotograficzny
13. DZIELNA 13.
wykonują wszelkie roboty w zakresie fotografii wchodzące, jako to: zdjęcia dziecięce, grupy zbiorowe, grupy w ozdobnych akwarelowych rysunkach, wnętrza salonów, sal fabrycznych, maszyn, budynków, kopie z obrazów olejnych i akwarelowych i t. d.

PORTRETY
bromosrebrne, utrzymane w pięknym czarnym lub sepiowym tonie (wiecznie trwałe).
Zdjęcia dokonywa
Wł. PIOTROWICZ. 1851-10-8

MAGAZYN MÓD
„Stefanji”
WIDZEWSKA Nr. 82,
Po powrocie z zagranicy poleca najświeższe modele.
WIELKI WYBÓR KAPELUSZY.
1858

Józef Herzenberg | **Piotrkowska № 11.**

Wszelkie artykuły, wchodzące w zakres sezonu jesiennego i zimowego, znajdują się w wielkim wyborze na składzie.
Ceny przystępne.
Usługa sumienna.
1893

MARTYN GAGANASZWILI Łódź,
vis-à-vis TEATRU SELLINA, KONSTANTYNOWSKA 13
Skład Win Koniaków i różnych słodkich Likierów zagranicznych. Russkie wina od 35 kop do 2 rb. za butelkę №№ 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, a także i zagraniczne WINA po różnych cenach. **KAWIOR** astrachański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży.
Skład WIN I KONIAKOW M Gaganaszwilli.

Biblioteka Stebelskich
Ul. CEGIELNIANA № 69 (róg Widzewskiej)
lokal „DOMU LUDOWEGO”
otwarta w dni powszednie od g. 6-8 w., w niedziele i święta od godz. 12-3 po poł. Opłata za wypożyczenie książek 5 kop. miesięcznie; dla członków „Domu Ludowego” i „Arfy” bezpłatnie. 1844

Kotwiczny STOMAKAL F. Ad. RICHTER i Co.

niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, ochlerynie, upośledzonym trawieniu itp. SZCZEGÓLNIENIE NIEZBĘDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: F. Ad. Richter i Co. w St Petersburgu, ul. Mikołajowska № 16. Na zamówienie wysyła się pocztą za zaliczeniem. Reprezentanci: Pp. Królikowski i Bartoszewski Skład na Łódź w aptece W DANIELECKIEGO, Piotrkowska 130. 1022

Skład Wina M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratorium Chemicznym i Fizyologicznym Zjednoczonych Chemików” i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafałszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie wybór koniaków ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych wódek słodkich różnych firm znanych, jak również i artykuły spożywcze jedynie uznane w całej Rosji. Skład posiada również piywaki i oliwę do lamp własnego wyznalazku, opatentowane 1901 roku za № 7039, które palą się do 30 godzin bez kopcju i swędu. Piwak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Piywaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstancynowska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Sw. Arny 22, Sosnowa № 13, Mikołajowska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Kątna 52. Knotki bezpłatnie. 1536 r50

Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11

Zadajcie

1839-10-8

stalówek krajowych

fabryki K. Wasilewski i S-ka

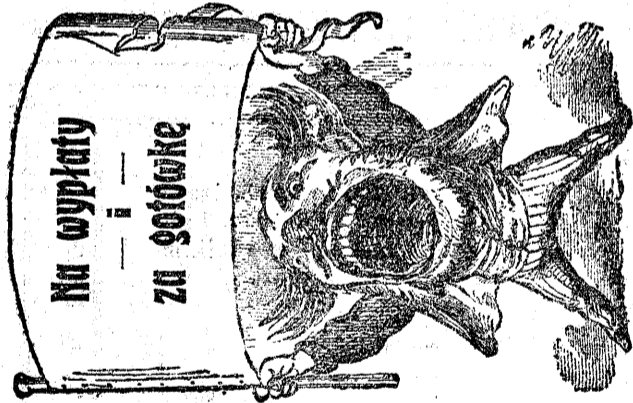
Warszawa, Chłodna 29, telef. 17-91.

Najtańsze i Najpiękniejsze**oświetlenie!!!****Naftowo-Żarowe lampy „LUX“**

służą do wewnętrznego i zewnętrznego oświetlenia, jako to: fabryk, warsztatów, ulic, placów, wystaw sklepowych i t. p.; w zupełności zastępują gaz i elektryczność

Reprezentant: Inż. Cz. Gorski

Łódź, ul. Juliusza № 37. 1691-15-7



1943 r

przebiega w wielkim wyborze garderobe męską i damską, poczyniawszy i dziecięcą

L. KLEINOT 99. PIOTRKOWSKA 99.

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA“

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został na ul. WIDZEWSKĄ № 81.

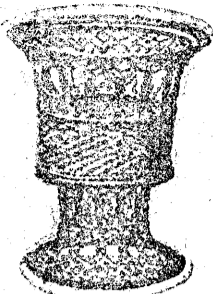
(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thorntona) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Dostać można w aptekach i składach aptecznych.



Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starych. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w zakresie zębokowania i rośnięcia. Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dołącza się do każdego pudełka. 1736-34-12

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.



FABRYKA
BAMBUSOWO-KOSZYKARSKA
Walentego
Przybysza

w Łodzi, Widzevska 5,
(róg Średniej).

Nagrodzona wieloma medalami.

Specjalność: Kosze do fabryk.

Wyrobiam:

Mebłe bambusowe pluszem kryte,
Mebłe bambusowe matą kryte,
Bambusowe etażerki,
Bambusowe stoły do kwiatów,
Bambusowe garniturki dziecięce,
Bambusowe parawany,
Bambusowe ekrany,
Kosze do podróży,
Kosze do bielizny,
Kosze do papieru, kosze walizowe,
Kosze do żywych kwiatów,
Kosze do robionych kwiatów,
Mebłe ogrodowe, mebelki dla lalek,
Koszyczki do bułek,
Kosze wszelkiego gatunku na ob-
stalunek gotowe dla pp piekarzów.

Fabryka na Widzevskiej
№ 5 przyjmuje wszelkie ob-
stalunki, z dokładnem wykończeniem,
po możliwie najniższych cenach.
1931r32

Wyprowadź

**NA SEZON
ostatnie
nowości**

poleca G. RIMPEL

Skwerowa 16

vis à vis ogrodu Kolejnego.

Wyprowadź

Odciski, brodawki, zgrubienia, białą skórę

ARAGO

usuwa najskuteczniej znane i nagrodzone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Cena 35 i 60 kop. Zadać wszędzie. Wystrzegać się naśladowstw. Zwracać uwagę na markę Gladiator. 1306'30 29

Znakomitą

MUSZTARĘ

Düsseldorfską

nabyć można we wszystkich sklepach kolonialnych.

Sprzedaż musztardy na funty mocnej i słabej.

Fabryka i skład musztardy

MILSA № 17.

584-52-35

„Serravallo“

Wino chinowe z żelazem dla małe krwistych i osłabionych dostać można w aptekach i składach materiałów aptekarskich. Hurtowa sprzedaż u W go St. Majewskiego (dawnej P. Królikowski) Piotrkowska róg Nawrot. 2026-3-2

KTO POTRZEBUJE GARDEROBY

niech skieruje swe kroki na ul. PRZEJAZD № 12, znajdzie tam w nowo utworzonym magazynie krawieckim wielki wybór ubiorów męskich i uczniowskich. Przyjmuje również obstalunki z materyałom własnych i powierzonych. Krój angielski. Wykonuje punktualnie i solidnie. 864r

Z poważaniem **Leopold STASZKOWSKI** Przejazd 12.**Nadzwyczaj tanio****Palta zimowe**

z modnego materyału od rb. 18.

Garnitury marynar.

z wełnianego szewiotu od rb. 15.

Spodnie zimowe

z dobrego szewiotu od rb. 4.75.

Garnitury dziecięce od rb 3.50.

Paltociki dziecięce od rb. 6.25.

— u —
EMILA SCHMECHLA— Łódź —
Piotrkowska 98.

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii I. P. Thortensa w Londynie i F. Russla w Paryżu i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak BERNARD CRED, WORTH, DRÉCOLLE w Paryżu i ERL w Londynie z dnem 24 lipca r. b. otworzyłem

**Najmodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki
DAMSKI i MĘSKI**

przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4
Polecając się łaskawym względem, pozostaję z poważaniem **A. ANTCHAROWSKI.**

526

MASZYNKI**do wyciągania korków,**

zatkanymi w butelkach,

działające łatwo i szybko sposobem dźwigniowym

polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN

W WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY.

Cennik z rysunkiem i opisem wysyła się na żądanie franco i gratis 1991-6-1

PATENTY NA WYNAZKI.

1598-26 9

WŁODARKIEWICZ i SIEKLUSKI

WARSZAWA, Włodzimierska 16, egzyst. z r. 1886.